

Anna Patecka-Frauenfelder

Uniwersyt Łódzki, Wydział Studiów
Międzynarodowych i Politologicznych

DOI: 10.48261/2299.890X.12.2023.05

ORCID: 0000-0002-3197-1817

Tematyka niemiecka na łamach polskich tytułów prasowych Października¹

Tematy niemieckie to jedno z najczęściej podejmowanych zagadnień polityki zagranicznej na łamach polskiej prasy okresu PRL. Intensywne zainteresowanie problematyką niemiecką w prasie Października '56 odzwierciedlało dynamikę przemian w polityce międzynarodowej. Śmierć Stalina w marcu 1953 r. i deklarowane przez nowe kierownictwo odchodzenie od polityki stalinowskiej dawały nadzieję na liberalizację systemów krajów socjalistycznych i tym samym zwiększenie możliwości układania wzajemnych relacji między blokami². Koncepcje Zachodu względem Niemiec – stanowiące część rozwiązań dotyczących Europy Wschodniej – opierały się na planie działania, opracowanym przez Departament Stanu prezydenta Dwighta Eisenhowera, zakładającym „wyzwalanie Europy” przy jednoczesnym „odsuwaniu” wpływów sowieckich z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej³. Uznano, że konsekwentna odmowa akceptacji reżimów narzuconych na państwa satelickie – jako niezgodnych z zasadami wolności i samostanowienia – oraz wsparcie dla środowisk kontestujących system będą służyły rozluźnianiu więzów państw bloku

¹ W artykule zastosowano podwójne nazewnictwo dla Niemiec Zachodnich oraz Związku Sowieckiego (ZSRS). W części omawiającej tło historyczne użyto nazw – Republika Federalna Niemiec oraz Związek Sowiecki (ZSRS), natomiast w części poświęconej analizie prasowej zastosowano określenie Niemiecka Republika Federalna (NRF), używanego w PRL do połowy lat siedemdziesiątych XX w., oraz obowiązującej nazwy Związek Radziecki (ZSRR).

² M. Przeperski, *Odwrot od Października. Pacyfikacja prasy i dziennikarzy w latach 1956–1958*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 28, s. 312.

³ A. Kiszteńska-Węgrzyńska, *Stany Zjednoczone wobec zjednoczenia Niemiec (1953–1959)* [w:] *Niemcy jako problem międzynarodowy po II wojnie światowej*, red. S. Sierpowski, Poznań 2010, s. 129.

wschodniego z Rosją Sowiecką⁴. W kwestii niemieckiej państwa zachodnie niewzruszenie obstawały przy konieczności przeprowadzenia wolnych, ogólnoniemieckich wyborów. Na konferencji w Genewie, w lipcu 1955 r., Rosja Sowiecka ostatecznie nadała pierwszeństwo budowie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa nad zjednoczeniem Niemiec. Projekt rozwiązania kwestii niemieckiej odpowiadał postulowanej przez Związek Sowiecki wizji współistnienia państw o odmiennych systemach polityczno-gospodarczych i zakładał konieczność rozmów między dwoma państwami niemieckimi oraz zachowania „zdobyczy socjalnych NRD”.

Na XX Zjeździe KPZR (w lutym 1956 r.) sowiecki przywódca Nikita Chruszczow przedstawił propozycje „odprężenia”. Propagował nawiązanie relacji handlowych z Zachodem („Handlujmy zamiast walczyć”) oraz zarysował możliwość współpracy komunistów z zachodnią socjaldemokracją. Zainteresowanie zachodniej socjaldemokracji projektami ZSRS, dotyczącymi rozbrojenia, atomu czy zjednoczenia Niemiec, stanowiło przesłanki do nawiązania szerszej współpracy.

Od początku dyskusji na temat rozwiązania kwestii niemieckiej wysuwano projekty oparte na koncepcjach niezaangażowania. Noty Stalina zakładały zjednoczenie Niemiec pod warunkiem ich neutralizacji⁵. Do projektu zjednoczonego państwa narodu niemieckiego, wolnego od obcych wojsk okupacyjnych, pokojowego i demokratycznego nawoływali w swoich apelach przywódcy NRD⁶. Wychodzące z Zachodu propozycje łączyły się z projektami wolnościowymi. W Stanach Zjednoczonych oprócz polityki wyzwalania ukształtowała się w latach pięćdziesiątych XX w. również odmienna strategia,

⁴ W grudniu 1953 r. administracja Eisenhowera przyjęła wytyczne NCS-174 (National Security Council, NSC 174, Draft „United States Policy Toward the Soviet Satellites in Eastern Europe”), opisujące przywrócenie niepodległości Europy Wschodniej jako długoterminowy cel USA. Nie przewidywano, aby któremukolwiek z państw bloku wschodniego udało się od niego oderwać lub stworzyć reżim na wzór Jugosławii. Chodziło o podtrzymywanie nadziei na odzyskanie wolności oraz zakłócanie relacji między Związkiem Sowieckim a satelitami. Zalecono zwiększenie wsparcia biernego oporu i unikania podżegania do buntu. Zob. National Security Council, NSC 174, Draft ‘United States Policy Toward the Soviet Satellites In Eastern Europe’, Wilson Center Digital Archive (dostęp 15 IX 2023 r.); por. L. Borhi, *Containment, Rollback, Liberation or Inaction? The United States and Hungary in the 1950s*, „Journal of Cold War Studies” 1999, nr 1; László Borhi: *Containment, Rollback, Liberation or Inaction? The United States and Hungary in the 1950s*, coldwar.hu (dostęp 16 IX 2023 r.).

⁵ M. Kittel, *Genesis einer Legende. Die Diskussion um die Stalin-Noten in der Bundesrepublik 1952–1958*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 1993, nr 3.

⁶ Berlin (PAP), *Droga państwa robotniczo-chłopskiego prowadzi do pokoju, do postępu społecznego. Referat O. Grotewohla na konferencji SED*, 29 III 1956, s. 2; Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa – 1956, cyfrowemazowsze.pl (dostęp 28 VI 2023 r.).

korzystająca z modelu Finlandii jako wzoru układania relacji sowiecko-satelickich⁷. Rozważania na temat neutralizacji Niemiec i wycofania armii mocarstw z części Europy przedstawił w drugiej połowie roku 1957 amerykański polityk, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Georg F. Kennan⁸. Plany powstania strefy państw niezaangażowanych zaprezentował w pierwszej połowie 1957 r. przywódca brytyjskiej Partii Pracy (Labour Party), Hugh Gaitskell. W przemówieniu wygłoszonym w Izbie Gmin rozważał je w kontekście propozycji wspierania wolnościowych dążeń na Węgrzech i w Polsce. Jego koncepcja zakładała wycofanie obcych wojsk z Europy Środkowej w ramach kontrolowanego rozbrojenia⁹. Na łamach paryskiej „Kultury” – z powodu braku perspektyw na realizację popieranej wcześniej amerykańskiej *liberation policy* (1949–1956) – na znaczeniu zyskały pojawiające się od drugiej połowy lat czterdziestych i pięćdziesiątych projekty neutralizacji Europy Środkowo-Wschodniej¹⁰.

Rozwiązaniu kwestii niemieckiej zgodnie z koncepcjami „niezaangażowania” sprzeciwiała się główna siła polityczna RFN – chadecja, dążąca w ramach polityki *Westbindung* do jak najściślejszego związania Niemiec z Zachodem. Zdaniem kanclerza Konrada Adenauera, neutralizacja Niemiec oznaczałaby ich sowietyzację¹¹. Po konferencji w Berlinie w 1954 r. wszystkie partie zachodnioniemieckie były zgodne co do nieustępliwości Rosji Sowieckiej w kwestii zjednoczenia Niemiec. Brak efektów chadeckiej polityki zjednoczeniowej był jednym z powodów rozłamu w dotychczasowym podziale sił w RFN. W latach 1954–1957 w Bawarii powstała koalicja czteropartyjna – sojusz partii

⁷ Zdaniem Ronalda Krebsa, jednym z rzeczników tej strategii był sekretarz stanu w administracji Eisenhowera, John F. Dulles (zob. R.R. Krebs, *Liberation à la Finland: Reexamining Eisenhower Administration Objectives in Eastern Europe*, „Journal of Strategic Studies” 2008, nr 20; idem, *Duelling Visions U.S. Strategy toward Eastern Europe under Eisenhower*, Texas 2001).

⁸ O planach *disengagement* zob. T. Łoś-Nowak, *Polskie inicjatywy w sprawie broni nuklearnej w Europie Środkowej 1957–1964*, Wrocław 1989, s. 49.

⁹ Bundesarchiv, Dokumente zur Deutschlandpolitik, Herausgegeben vom Bundesministerium für Gesamtdeutsche Fragen, III. Reihe, Band 30, Erklärung des Abg. Gaitskell im britischen Unterhaus, 1 IV 1957 r., s. 521.

¹⁰ B. Wiaderny, *Neutralizacja Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce „Kultury” (1955–1962)*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 3. W artykule opublikowanym w „Dziejach Najnowszych” autor przedstawił projekty „Kultury”, dotyczące wyzwolenia państw Europy Środkowo-Wschodniej przez zgodę na ich neutralizację. „Kultura” traktowała Niemcy (oraz podzielony Berlin), Polskę, Czechosłowację i Węgry jako części regionu, którego problemy powinny zostać rozwiązane wspólnie. W neutralizacji widziała sposób na uwolnienie Polski i innych państw tego obszaru spod dominacji sowieckiej, przy czym zneutralizowane Niemcy nie stanowiłyby już zagrożenia. Zakładano, że ważnym elementem tych planów byłoby międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie.

¹¹ M. Kittel, *Genesis einer Legende...*, s. 356.

SPD, FDP, Partii Bawarskiej i GB/BHE (Der Gesamtdeutsche Block/Bund der Heimatvertriebenen und Entrechteten), kierowany przez socjaldemokratę Wilhelma Hoegnara. W Północnej Nadrenii-Westfalii na początku 1956 r., po wystąpieniu FDP z koalicji rządowej z CDU, powstał rząd SPD-FDP. Dla części komentatorów były to oznaki możliwych przemian również na szczeblu ogólnokrajowym¹². Jednym z głównych postulatów odróżniających opozycję od rządu zachodnioniemieckiego była deklarowana przez przedstawicieli SPD i FDP chęć podjęcia szerszych kontaktów ze Wschodem. Kraje socjalistyczne widziały taką możliwość po rewizji stanowiska Rosji Sowieckiej w sprawie zjednoczenia Niemiec. Jedną z przeszkód w nawiązaniu relacji była – sformułowana po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między RFN a ZSRS – „doktryna Hallsteina”¹³, zgodnie z którą Republika Federalna, roszcująca sobie prawo do reprezentacji narodu niemieckiego, nie utrzymywała kontaktów dyplomatycznych z państwami uznającym NRD. Relacje polsko-zachodnioniemieckie były dodatkowo obciążone kwestią granicy. Polska w 1955 r. deklarowała dążenie do rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z całym narodem niemieckim „w oparciu o granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej”¹⁴. RFN utrzymywała, że ostateczne uregulowanie tej kwestii może nastąpić dopiero na mocy traktatu pokojowego podpisanego ze zjednoczonymi Niemcami i nie uznawała umowy zgorzeleckiej z 1950 r., w której Niemiecka Republika Demokratyczna uznała polsko-niemiecką granicę¹⁵. Zachodnioniemiecki rewizjonizm, szczególnie silnie reprezentowany przez środowiska przesiedleńców, stanowił istotną barierę w nawiązaniu wzajemnych relacji. Rząd PRL sprzeciwiał się również rozwiązaniom spornej kwestii w formie międzynarodowych konstrukcji pomocniczych (mandat ONZ, kondominium

¹² 23 lipca 1955 r. z koalicji rządowej zawiązanej w 1953 r. wystąpiła partia GB/BHE (Datenbuch zur Geschichte des Deutschen Bundestages 1949–1999, Kabinette Adenauer, election.de).

¹³ Zasady doktryny zostały sformułowane w związku z wizytą Konrada Adenauera w Moskwie w 1955 r. oraz nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między RFN a ZSRS, a ostatecznie podsumowane przez sekretarza stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN Waltera Hallsteina, i były przedłużeniem interpretacji roszczenia RFN do wyłącznej reprezentacji Niemiec (*Alleinvertretungsrecht*). Zob. K. Kühlem, *Regierungserklärung Konrad Adenauers: Geburtsstunde der Hallstein-Doktrin*, Konrad-Adenauer-Stiftung – Geschichte der CDU – Regierungserklärung Konrad Adenauers: Geburtsstunde der Hallstein-Doktrin, kas.de (dostęp 2 IX 2023 r.); *Handbuch zur deutschen Einheit. 1949–1989–1999*, red. W. Weidenfeld, K.R. Korte, Bonn 1999.

¹⁴ Zob. *Uchwała Rady Państwa z dnia 18 lutego 1955 r. w sprawie zakończenia stanu wojny między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami* [w:] *Zakończenie stanu wojny między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami*, prawo.pl (dostęp 15 IX 2023 r.).

¹⁵ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 31–32.

na obszarach nad Odrą i Nysą)¹⁶ propagowanych w związku z postulowanym w RFN „prawem do ojczyzny”.

Proces „odwilży” w bloku wschodnim obudził w społeczeństwach zachodnich nadzieje na kontakty z krajami socjalistycznymi, jednak wydarzenia w Polsce (Poznań, Czerwiec ’56) oraz na Węgrzech (październik–listopad 1956) utwierdzały wśród zachodnioniemieckich decydentów przekonanie o totalitarnym charakterze tych państw oraz nadrzędnym znaczeniu Moskwy w relacjach z blokiem wschodnim. Adenauer wskazywał na brak legitymizacji polskiej władzy komunistycznej i deklarował chęć podjęcia rozmów dopiero z wolnym rządem. Dla RFN polityka względem Polski była pochodną polityki względem Niemiec. Uznawano, że oddzielne traktowanie sprawy granic mogłoby osłabić jej pozycję w kwestii zjednoczenia¹⁷.

Zagrożenie dla chadeckiej koncepcji zjednoczeniowej rząd zachodnioniemiecki dostrzegał również w przemianach na arenie międzynarodowej. Po kryzysie sueskim (1956) doszło z zbliżenia USA i Związku Sowieckiego, czego efektem było wznowienie negocjacji w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w marcu 1957 r. Od pierwszej fazy negocjacji rozbrojeniowych RFN optowała za stworzeniem *iunctim* pomiędzy rozbrojeniem a zjednoczeniem. Ogłoszona w 1957 r. deklaracja berlińska, zakładająca nierozzerwalność kwestii zjednoczenia i rozbrojenia, została uznana za sukces Niemiec¹⁸. Dalsze obawy RFN o współpracę radziecko-amerykańską również okazały się bezpodstawne, ponieważ 6 września 1957 r. negocjacje rozbrojeniowe w Londynie zostały zerwane bez rezultatu¹⁹.

Rzeczywistość polityczna w Polsce w tym czasie podlegała dynamicznym przemianom. Akcentowano otwartość Polski na świat, czego przejawem była liberalizacja polityki wyjazdowej, oraz chęć nawiązania kontaktów z Zachodem.

¹⁶ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 25.

¹⁷ K. Stokłosa, *Polen und die deutsche Ostpolitik 1945–1990*, Göttingen 2011, s. 104; D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 45.

¹⁸ Bundesarchiv, Kabinettsprotokolle Online, 1. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland, 1.1, Einleitung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu den westlichen Bündnispartnern und zu den Staaten des Ostblocks, bundesarchiv.de (dostęp 15 VI 2023 r.). Deklaracja berlińska zakładała, że „wszelkie środki rozbrojeniowe stosowane wobec Europy muszą uzyskać zgodę zainteresowanych narodów europejskich i uwzględnić związek między bezpieczeństwem europejskim a zjednoczeniem Niemiec” – zob. Berliner Erklärung der drei Westmächte und der Bundesrepublik zur Wiedervereinigung, 29. Juli 1957, GHDI – Document – Page, ghi-dc.org (dostęp 28 VI 2023 r.).

¹⁹ Bundesarchiv, Kabinettsprotokolle Online, 1. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland, 1.1, Einleitung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu den westlichen Bündnispartnern und zu den Staaten des Ostblocks, bundesarchiv.de (dostęp 28 VI 2023 r.).

Procesy zachodzące w Polsce i na świecie skrupulatnie odnotowywała prasa, która sama ulegała przeobrażeniom. W drugiej połowie 1953 r. narastała – widoczna już w prasie sowieckiej – świadomość, że skuteczna propaganda nie może opierać się na wymysłach. Zaczęto odchodzić od niezrozumiałego języka i poszukiwać nowych, atrakcyjniejszych form publicystycznych²⁰. W referacie wygłoszonym na II zjeździe PZPR w marcu 1954 r. Bolesław Bierut, przewodniczący KC PZPR i prezes Rady Ministrów, skrytykował schematyzm, ubóstwo i skostnienie języka propagandy, apelował o dopasowanie propagandy do odbiorców²¹. III Plenum KC PZPR przyjęło uchwałę w sprawie pełnego przestrzegania leninowskich zasad życia partyjnego²². W październiku 1956 r. dziennikarz Wiktor Cygielman postulował na łamach czasopisma „Po Prostu” zakończenie „dyplomacji” w publicystyce zagranicznej i powrót do leninowskiego stylu pracy²³.

Wydarzenia roku 1956 były traktowane jako „przebłysk wolności, syndrom słabości systemów, jako otwarcie nowych możliwości, szczególnie nowych wariantów relacji międzynarodowych”²⁴. Badacze podkreślają, że wprowadzenie nie można było mówić o pełnej wolności wypowiedzi, jednak „ilość informacji dopuszczanych” do druku uległa radykalnej, choć krótkotrwałej zmianie na lepsze²⁵. Jednocześnie przyznają, że trudno oprzeć się wrażeniu, że mimo wyraźnej zmiany w stylu pisania, odejścia od stalinowskiej nowomowy, przekazywane treści nadal pozostawały pod kontrolą rządzących.

W badaniach nad zagadnieniami niemieckimi w prasie polskiej podejmowano wątek problematyki niemieckiej w drugiej połowie XX w. Wciąż brakuje podsumowania obejmującego bogatszy wybór publikacji z różnych czasopism. W artykule podjęto próbę jakościowej analizy treści artykułów prasowych, które publikowano od października 1956 do października 1957 r.

²⁰ P. Sasanka, *Historia walki na dwa fronty. Władza – prasa – dziennikarze 1953–1955/1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2018, t. 16, s. 90–92.

²¹ *Ibidem*, s. 96.

²² Uważa się, że podczas III Plenum KC PZPR (w styczniu 1955 r.) pojawił się jeden z pierwszych oficjalnych sygnałów wychodzenia ze „stalinowskiego kanonu dziennikarstwa” (zob. A. Kozieł, *Polityka prasowa w 1956 roku* [w:] *Październik 1956 roku. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Stępka, Pułtusk 2007; *Referat sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC PZPR*, „Życie Warszawy” (dalej „ŻW”), 25 I 1955, s. 1.

²³ W. Cygielski, *O komunistycznej etyce dziennikarskiej*, „Po Prostu” (dalej „PP”) 1956, nr 42, s. 7.

²⁴ S. Łukasiewicz, *Rok 1956 – 60 lat później: dyskusja z udziałem Sławomira Łukasiewicza, Pawła Machciewicza, Pawła Sasanki, Pawła Ziętary*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2, s. 17.

²⁵ M. Mazur, *Strategie i techniki komunikacyjne w Polsce Ludowej 1944–1956. Refleksje badawcze*, Lublin 2011, s. 24.

Cezura początkowa jest związana z dojściem Władysława Gomułki do władzy w październiku 1956 r. Na cezurę końcową składa się wiele wydarzeń mających duży wpływ na budowanie relacji w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Zagadnieniem priorytetowym dla polskiej dyplomacji było uzyskanie deklaracji dotyczących trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i polskości Ziem Zachodnich²⁶. Zmiany na arenie międzynarodowej, w tym „powrót” Jugosławii do sojuszu z blokiem wschodnim, przyniosły następstwa korzystne dla polskiej racji stanu. 10 września 1957 r. Jugosławia określiła granicę na Odrze i Nysie jako „jedyne, trwałe rozwiązanie”. Na przyjęciu z okazji podpisania polsko-jugosłowiańskiej deklaracji w Belgradzie minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki w rozmowie z ambasadorem RFN w Jugosławii potwierdził, że uznanie granicy na Odrze i Nysie jest niezbędnym warunkiem normalizacji stosunków RFN–PRL²⁷. Stanowisko polskiego kierownictwa w tej kwestii odsuwało w czasie możliwość nawiązania wzajemnych relacji również ze względu na wyniki przeprowadzonych we wrześniu 1957 r. wyborów parlamentarnych w Niemczech Zachodnich, które zapewniły zwycięskiej chadecji możliwość kontynuacji dotychczasowej polityki wschodniej. Partie optujące za nawiązaniem relacji z blokiem wschodnim (SPD, FDP) pozostały w opozycji.

Ponadto wybrana cezura odpowiada procesowi przemian w strukturach nadzoru prasy. IX Plenum (15–18 maja 1957 r.) zamykało okres przesilenia w relacjach między prasą a decydentami. We wrześniu 1957 r. odbyło się spotkanie Komisji Prasowej, reaktywowanej przy Biurze Prasy KC. Zapowiedziano daleko idące zmiany w polityce prasowej, zalecono m.in. wzmocnienie cenzury wewnętrznej. W październiku 1957 r. na mocy decyzji Sekretariatu „zawieszono” wydawanie „Po Prostu”. Przeprowadzono weryfikację dziennikarzy. Część z nich została zwolniona z zakazem pracy w prasie, część usunięta z odpowiedzialnych stanowisk lub zmuszona do ustąpienia²⁸.

²⁶ Podkreślają to badacze historii dyplomacji PRL z lat pięćdziesiątych (zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą a Moskwą. Polityczne uwarunkowania stosunków polsko-francuskich w latach 1953–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 2, s. 41–66).

²⁷ Dieter Bingen przywołuje dokumenty z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Auswärtiges Amt) RFN, PA/AA, Abtlg. 7, Bd. 97; Fs Pfeleiderer do AA, 12 IX 1957 r. (zob. D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 58). O polskiej ofensywie dyplomatycznej Warszawy podjętej po 1956 r. zob.: W. Jarząbek, *Problem niemiecki w polskiej polityce wobec mocarstw zachodnich i państw niezaangażowanych w czasie drugiego kryzysu berlińskiego 1958–1961 (wybrane zagadnienia)* [w:] *Polska–Niemcy–Europa. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin profesora Jerzego Holzera*, Warszawa 2000.

²⁸ W. Władyka, *Na czołowie. Prasa w Październiku 1956 roku*, Warszawa 1989, s. 110.

W związku z przełomowym charakterem zmian, które zaszły w tym okresie w polityce międzynarodowej oraz wewnętrznej, nasuwają się pytania o charakter prowadzonej na łamach prasy narracji na tematy niemieckie roli prasy oraz znaczenia październikowych przemian w kontekście polityki międzynarodowej i układania relacji z Niemcami.

W badaniu posłużono się jakościową analizą treści. Uwzględniono tygodniki polityczne i społeczno-kulturalne, zarówno te, które uchodziły wówczas za liderów „odwilży”: „Po Prostu”, „Nową Kulturę”, „Przegląd Kulturalny”, „Tygodnik Powszechny” (który „powrócił” do pierwotnej ekipy, redaktorskiej w Krakowie²⁹) oraz nowe tytuły, wprowadzone na przełomie lat 1956 i 1957³⁰, takie jak „Kierunki”, „Polityka”, „Przemiany” czy „Świat i Polska”. Dwa ostatnie jedynie na krótko zaistniały na polskim rynku prasowym. Wydawany w Katowicach tygodnik „Przemiany” – uznawany za tygodnik „śląskiego Października” – ukazywał się od października 1956 do października 1957 r.³¹, tygodnik „Świat i Polska” od marca 1957 do końca marca 1959 r. Na łamach tygodników odbyła się część dyskusji poświęconych stosunkowi Polski do przemian na arenie międzynarodowej³². W niniejszym artykule wykorzystano również teksty, które pojawiły się w prasie codziennej, m.in. w „Trybunie Ludu”, „Życiu Warszawy”, „Trybunie Robotniczej”. Aby wyjaśnić kontekst przeprowadzanych analiz, konieczne było przybliżenie wizji rzeczywistości proponowanej przez polską prasę w czerwcu 1956 r.

Dyskusję, prowadzoną w latach 1956–1957, przedstawiano na łamach prasy jako „początek odrodzenia, naprawy życia moralnego, społecznego i kulturalnego”³³. Powołując się na bogatą tradycję dawnej prasy polskiej,

²⁹ Powrót „Tygodnika Powszechnego” uzgodniono w pierwszych dniach listopada 1956 r., wydano również zgodę na publikowanie miesięcznika „Znak” (W. Władyka, *Na czołowiec...*, s. 100).

³⁰ Po VIII Plenum pojawiło się wiele nowych pism społeczno-kulturalnych (przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski) oraz studenckich (zob. W. Władyka, *Na czołowiec...*, s. 100; D. Nałęcz, *Lata 1949–1956* [w:] *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. U. Jakubowska, Warszawa 2011, s. 157).

³¹ T. M. Głogowski, *Pismo „śląskiego października”. Tygodnik społeczno-kulturalny „Przemiany” 1956–1957*, Katowice 2005.

³² Dyskusja dotyczyła polemiki z argumentami wysuniętymi przez Tadeusza Szafara na temat Niemiec i stosunków polsko-niemieckich, opublikowanej na łamach „Przemian” w artykułach pt. *Zjednoczenie, ale jakie oraz Tak polityki robić nie wolno*. Do publikacji odnieśli się Stanisław Sokołowski w „Trybunie Robotniczej” (dalej „TR”) z 9–10 III 1957, Jerzy Kowalewski na łamach „Trybuny Ludu” (dalej „TL”) z 10 III 1957, Władysław Szczerbic na łamach „Świata i Polski” (dalej „ŚiP”) z 17 III 1957, s. 7–8 oraz Wilhelm Szewczyk na łamach „Przemian” z 17 III 1957.

³³ T. Mazowiecki, J. Mikke, *List otwarty do Redaktora Naczelnego „Słowa Powszechnego”, „PP” 1956, nr 31, s. 1.*

oczekiwano, że odrodzenie obejmie również publicystykę międzynarodową, która zanikła z „braku przedpaździernikowej samodzielności”³⁴. Postulowano konieczność obserwowania rzeczywistości i jej obiektywnego przedstawiania³⁵. Szczególną uwagę zwrócono na tematykę niemiecką³⁶. Uwiarygodnienia wymagał obraz Niemiec. Pomóc miały wyjazdy publicystów za granicę. Jako osobiste wrażenia z pobytu w Niemczech zachodnich zostały przedstawione m.in. artykuły na łamach „Po Prostu” (Jerzego Ambroziewicza i Edmunda Gonczarskiego), „Polityki” (Andrzeja Wirtha)³⁷, „Przeglądu Kulturalnego” (Bohdana Czeszki), „Nowej Kultury” (Andrzeja Brauna), „Przemian” (Tadeusza Szafara, Jana Rakoczego)³⁸. Głos w sprawach niemieckich zabierały osoby uznawane za ekspertów w zakresie problematyki międzynarodowej.

Polska racja stanu

Punktem wyjścia rozważań na tematy międzynarodowe było określenie miejsca Polski w świecie. Nie pozostawiano wątpliwości, że podstawą dalszego rozwoju kraju był ustrój socjalistyczny i sojusz z ZSRR³⁹. Wskazywano na szerokie poparcie przyjętego rozwiązania. Za przymierzem opowiadali się nie tylko marksiści, dla których sojusz z ZSRR miał charakter ideologiczny, lecz także posłowie deklarujący odmienne światopoglądy. Za przykład może posłużyć stanowisko posła Koła Katolickiego „Znak”, Stanisława Stommy, który uznał ten sojusz za absolutną konieczność i fundament polityki⁴⁰. Prasa podkreślała wzrost znaczenia Polski na fali Października i wynikające z tego

³⁴ T. Szafar, *Co trzeba wiedzieć o abecadle polityki międzynarodowej*, „Przemiany” 1957, nr 5 (17), s. 1. Należy zwrócić uwagę na to, że nie była to powszechna opinia. Stanisław Sokołowski wskazywał wielu publicystów i literatów, zasłużonych dla dziennikarstwa międzynarodowego, którzy mieli na ten temat odmienne zdanie (S. Sokołowski, *I rzeczywiście. Tak polityki robić nie wolno*, „TR”, 9–10 III 1957, s. 5).

³⁵ A. Braun, *Świat, na którym żyjemy. Podróż do jaskini lwa*, „Nowa Kultura” (dalej „NK”) 1957, nr 1, s. 2.

³⁶ L. Fagot, *Notatki korespondenta z Niemiec*, „Przegląd Kulturalny” (dalej „PK”) 1956, nr 39, s. 3.

³⁷ Na łamach trzech kolejnych numerów nowo wydanej „Polityki” pojawiły się krótkie felietony Andrzeja Wirtha pt. *Z notatnika podróży po Niemczech*, pierwsza część ukazała się w numerze 20 z 1957 r. (10–17 VII 1957, s. 2).

³⁸ Refleksje z pobytu w Niemczech Zachodnich Andrzej Braun opisał na łamach „Nowej Kultury” w cyklu felietonów ukazujących się od końca 1956 r., zatytułowanych *Świat na którym żyjemy* (zob. także: T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny*, „Przemiany” 1957, nr 9 (21), s. 1; T. Szafar, *Jeszcze raz o zjednoczeniu*, „ŚiP” 1957, nr 5, s. 4; J. Rakoczy, *Adenauer szuka dowodów*, „Przemiany” 1956, nr 1, s. 1). Na podróż do tzw. Instytutów Wschodu namówili go Stanisław Ziemia i Wilhelm Szewczyk.

³⁹ B. Wójcicki, *Również w polityce zagranicznej*, „TL”, 3 XII 1956, s. 3; W. Barcz, *Październikowy kapitał*, „ŚiP” 1957, nr 3, s. 4.

⁴⁰ E. Osmańczyk, *Sąsiedzi Polski*, „PK” 1957, nr 12, s. 2.

predyspozycje do odegrania ważnej roli w dążeniach obozu socjalistycznego do pokojowego współistnienia narodów o różnych ustrojach i systemach politycznych⁴¹. Publicyści czuli się zobowiązani do uwypuklania takiego rozumienia spraw ze względu na pojawiające się spekulacje, że normalizacja stosunków z Zachodem mogłaby być podyktowana chęcią „odwrócenia sojuszy”. Taką koncepcję, odpowiadającą – jak słusznie zauważali – zachodnim wyobrażniom „wyzwalania Europy Wschodniej”, uznawano za „najbardziej upartą i absurdalną spośród wszystkich schematów”. Zdaniem publicystów, podejrzenia takie utrudniały nawiązywanie stosunków z Polską. Wykluczono sytuację, w której w swoich działaniach Polska mogła traktować sojusz z ZSRR i NRD jako towar wymienny⁴². Publicystyka polska jednoznacznie odrzucała koncepcje bezaliansowości. Przekonywano, że Polska nie może być zawieszona między Wschodem a Zachodem⁴³. Edmund Osmańczyk, uchodzący za znawcę polityki międzynarodowej, tłumaczył, że zarówno aktualna polityka na arenie międzynarodowej, jak i historia i geografia sprawiają, że Polska nie powinna rozpatrywać opcji neutralizmu typu Indii czy Jugosławii, ale musi rozwiewać wszelkie wątpliwości co do stałości powojennych sojuszy. Umacnianie przyjaźni z krajami socjalizmu miało służyć jako podstawa i wsparcie do nawiązywania kontaktów z państwami kapitalistycznymi⁴⁴. W celu wzmocnienia powyższej argumentacji opublikowano artykuł Kazimierza Smogorzewskiego. W gościnnym felietonie publicysta emigracyjny przekonywał czytelników, że Polska, podobnie jak Czechosłowacja, nie mogą być neutralne, powinny być zjednoczone sojuszem z ZSRR⁴⁵.

Polska polityka zagraniczna

Publicystyka polityczna miała za zadanie uzmysłowić czytelnikom, że możliwości prowadzenia polskiej polityki zagranicznej były uzależnione od sytuacji na arenie międzynarodowej i mogły się zrealizować jedynie w warunkach międzynarodowego odprężenia. Zależność taką potwierdzało porównanie okresu nasilenia zimnej wojny z czasem bezpośrednio po II wojnie światowej. Osmańczyk ubolewał, że nie udało się zachować pozycji zdobytych w latach

⁴¹ W. Barcz, *Październikowy kapitał...*, s. 4.

⁴² B. Wójcicki, *Polska – NRF*, „ŚiP” 1957, nr 2, s. 5.

⁴³ E. Osmańczyk, *Polska polityka zagraniczna*, „PK” 1957, nr 9, s. 2.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ K. Smogorzewski, *Sprawa niemiecka a Europa*, „ŚiP” 1957, nr 1, s. 1, 7.

1945–1948, kiedy to polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wykazywało inicjatywę do działania⁴⁶. Jego zdaniem, „genewski rok 1955 załamania się zimnej wojny” zastał Polskę nieprzygotowaną. Dopiero w latach 1955–1956 polskie ministerstwo podjęło wysiłki nadrobienia strat⁴⁷. Publicyści byli zgodni co do tego, że korzystna przemiana percepcji sytuacji międzynarodowej dokonała się w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Uznanie podziału świata stanowiło podstawę rozmów genewskich i miało wykluczać siłowe koncepcje rozwiązania problemów Europy⁴⁸. Położenie geopolityczne przestało być powodem do obaw, a stało się szansą na zwiększenie polskiego potencjału w dzieło odprężenia i pokoju, umocnienia pozycji kraju wśród sojuszników i na całym świecie. Polska polityka zagraniczna musiała pozostawać zbieżna ze stanowiskiem ZSRR⁴⁹. Rozbudowa kontaktów miała dotyczyć wszystkich kierunków, poczynając od wzmacniania podstaw, jakim był rozwój wzajemnych relacji z krajami socjalizmu od Adriatyku po Morze Chińskie, zwłaszcza z bezpośrednimi sąsiadami, ZSRR, Czechosłowacją i NRD⁵⁰, a na krajach kapitalistycznych skończywszy. Najważniejsze dla Polski były kwestia niemiecka i bezpieczeństwo zbiorowe w Europie. W tych obszarach Polska widziała możliwości działania i domagała się, by jej głos był słyszalny. Wyjaśniano, że konflikt dwóch państw niemieckich nie jest już konfliktem wewnątrzniemieckim, ale ogólnoeuropejskim, a jego złagodzenie oznaczało odprężenie w Europie⁵¹. Polska wraz z sojusznikami: ZSRR i innymi państwami obozu socjalistycznego, popierała tylko takie koncepcje, które nie pomijały istnienia NRD⁵² i jej socjalistycznego ustroju⁵³.

Polityka zagraniczna względem państw niemieckich. Znaczenie NRD dla Polski

Polska publicystyka podkreślała bezsporność znaczenia NRD dla bezpieczeństwa Polski. Wielokrotnie wskazywano na łączące Polskę i NRD więzy przyjaźni i wspólne interesy. Osmańczyk zwrócił uwagę, że Niemcy Wschodnie były pierwszym państwem niemieckim, które uregulowało spra-

⁴⁶ E. Osmańczyk, *Polska polityka zagraniczna...*, s. 2.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ T. Szafar, *Co trzeba wiedzieć o abecadle...*, s. 1, 5.

⁴⁹ B. Wójcicki, *Również w polityce zagranicznej...*, s. 3.

⁵⁰ E. Osmańczyk, *Polska polityka zagraniczna...*, s. 2.

⁵¹ *Idem*, *Sąsiedzi Polski...*, s. 2.

⁵² *O deklaracji berlińskiej po raz wtóry*, „ŚiP” 1957, nr 24, s. 3.

⁵³ T. Szafar, *Jeszcze o zjednoczeniu*, „ŚiP” 1957, nr 5, s. 4.

wę granic i deklarowało pokojową współpracę⁵⁴. Zwracano uwagę na to, że ze strony polityków NRD była to niełatwa i bardzo odważna decyzja⁵⁵. Zdaniem publicystów, Polska nie miała żadnej gwarancji, że zjednoczone Niemcy zachowałyby się w stosunku do niej identycznie jak NRD. W ich opinii należało raczej przypuszczać, że niemieckie ataki na NRD są wstępem do zaatakowania Polski, a wiara w gołosłowne deklaracje o wchłonięciu jedynie NRD byłaby absurdem⁵⁶. Przekonywano, że NRD – bastion ochrony przed niemieckim imperializmem i militaryzmem – była najaktywniejsza ze wszystkich państw socjalistycznych w dostrzeganiu zagrożeń płynących z Niemiec Zachodnich⁵⁷. Zdaniem publicystów, wynikało to z konieczności ciągłego odpierania ataków ze strony NRF, która wobec NRD prowadziła najostrzejszą zimną wojnę⁵⁸. Uważano, że szczególnie trudna sytuacja panowała w Berlinie Zachodnim, opisywanym jako centrum kapitalizmu, imperializmu, rewanżyzmu, rewizjonizmu, szowinizmu, odwetu, „szkodnictwa” i dywersji wobec NRD⁵⁹. Ciągłe ataki, nieustanna „kontrofensywa” kapitalizmu miały utrudniać proces formowania się socjalizmu⁶⁰. Tygodnik „Polityka” powoływał się na słowa Chruszczowa, według którego „socjalizmowi w Niemczech wiatr dmie w oczy”⁶¹. Trudności w rozwoju socjalizmu służyły po części jako argument w kontekście rozpatrywania współzawodnictwa kapitalizmu i socjalizmu na przykładzie podzielonych Niemiec. Zdaniem publicystów, start był szczególnie niekorzystny dla socjalizmu w NRD. Nierówności dotyczyły liczby ludności i centrów przemysłu, możliwości produkcji czy eksploatacji źródeł naturalnych. Z tego powodu, mimo – jak utrzymywano – szybkiego rozwoju gospodarczego, a nawet „dotrzymywania kroku NRF” socjalizm nie mógł pobić kapitalizmu tempem wzrostu⁶². Mieczysław Lesz odniósł się do możliwości „niemieckiej drogi do socjalizmu”, która – jego zdaniem – charakteryzowała się znacznie większym znaczeniem sektora prywatnego niż w innych krajach socjalistycznych (to-

⁵⁴ E. Osmańczyk, *Sąsiedzi Polski*, „PK” 1957, nr 12, s. 3.

⁵⁵ W. Szewczyk, *Tak polityki robić nie wolno. A jak?*, „Przemiany” 1957, nr 11 (23), s. 2; S. Sokołowski w „TR” z 9–10 III 1957, s. 5.

⁵⁶ E. Osmańczyk, *Sąsiedzi Polski*..., s. 2–3; S. Sokołowski w „TR” z 9–10 III 1957, s. 5.

⁵⁷ M. Lesz, *Rozmyślania w Spreewald*, „Polityka” 1956, nr 19, s. 2.

⁵⁸ E. Osmańczyk, *Sąsiedzi Polski*..., s. 2–3.

⁵⁹ M. Lesz, *Rozmyślania w Spreewald*..., s. 2.

⁶⁰ E. Osmańczyk, *NRD w czerwcu 1957*, „PK” 1957, nr 26, s. 1.

⁶¹ M. Lesz, *Rozmyślania w Spreewald*..., s. 2.

⁶² *Ibidem*; E. Osmańczyk, *NRD w czerwcu 1957*..., s. 1.

warzystwa komandytowe), bardzo daleko posuniętej decentralizacji władzy, nieporównywalnie szerszych kompetencji rad narodowych⁶³.

Stosunki między PZPR a SED⁶⁴ były kształtowane według zasad uznanych na XX Zjeździe KPZR i rozwiniętych na VIII Plenum KC PZPR. Polska i NRD opowiadały się za utworzeniem i udziałem w strefie ograniczonych zbrojeń w Europie⁶⁵, za ideą przekształcenia Bałtyku w „morze pokoju”. Władze NRD deklarowały wsparcie Polski w jej staraniach o nawiązanie relacji z Niemcami Zachodnimi. Postawa rządu Konrada Adenauera, a następnie doktryna nienawiązywania stosunków dyplomatycznych z państwami uznającymi NRD były interpretowane jako dążenie do utrzymania podziału Europy⁶⁶, a przełamanie tego impasu miało służyć pokojowi i dawać szansę na odprężenie⁶⁷.

Niemiecka Republika Federalna⁶⁸

Zdaniem polskiej publicystyki, nawiązanie relacji z NRF wymagało urealniania obrazu Niemiec Zachodnich⁶⁹. Przez 12 lat – pisał korespondent „Życia Warszawy” – prasa polska nie wyszła poza pewien schemat ukształtowany wokół „krwiożerczych hitlerowców”, „chęci panowania nad światem”, „zemsty za klęskę”⁷⁰. Uznano, że stosowanie przez propagandę stalinowską czarno-białych i utartych matryc doprowadziło do utrzymania błędnych, fałszywych bądź przedawnionych sądów o zagadnieniu niemieckim⁷¹ oraz utrwalenia przekonania, że Niemcy to jaskinia lwa i wróg numer 1⁷². Na łamach „Nowej Kultury” Andrzej Braun postulował konieczność rezygnacji z tanich symboli⁷³ i „skompromitowanych metod opisywania krajów kapitalistycznych na zasadzie kroniki wypadków”⁷⁴. Publicyści krytykowali proces tworzenia

⁶³ M. Lesz, *Rozmyślania w Spreewald...*, s. 2.

⁶⁴ Sozialistische Einheitspartei (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec) – komunistyczna partia rządząca w NRD.

⁶⁵ Obserwator, *Po wizycie delegacji polskiej w NRD*, „Polityka”, nr 18, s. 6.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ W części tekstu poświęconej analizie prasy polskiej jest używana nazwa stosowana wówczas w PRL.

⁶⁹ J. Ambroziewicz, E. Gonczarski, *Polska – NRF*, „PP” 1957, nr 26, s. 1.

⁷⁰ T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

⁷¹ *Idem*, *Co trzeba wiedzieć o abecadle...*, s. 1; A. Rogalski, *Heinrich Böll*, „Kierunki” 1956, nr 11, s. 3; W. Szerbic, *Jaka polityka i jaka... publicystyka*, „SiP”, 1957, nr 3, s. 7.

⁷² A. Braun, *Świat, na którym żyjemy. Podróż do jaskini lwa...*, s. 2.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Idem*, *Świat, na którym żyjemy. Z czego zrobiony jest tron*, „NK” 1957, nr 2, s. 3.

obrazu Niemiec na podstawie jednostronnych informacji⁷⁵, pochodzących w znacznej mierze z publikacji ziomkostw przesiedleńców lub ich organizacji – „czasopism marginalnych, niedostępnych w normalnym obrocie handlowym, kolportowanych w mikroskopijnych nakładach drogą organizacyjną”⁷⁶. Wspominano, że Niemcy były przedstawiane w kontekście powojennych trudności w odbudowie państwa⁷⁷, dominował opis ruin i biedy, dodatkowo dotkliwej z powodu wysokich cen produktów żywnościowych oraz konieczności zakupów na czarnym rynku⁷⁸. Zdaniem publicystów, jednostronna publicystyka nie budziła zaufania, a do opinii publicznej mimo „szczelnego milczenia prasy” i tak miały docierać informacje o sukcesach Zachodu⁷⁹. W nowym obrazie Niemiec dużo miejsca poświęcono zjawisku *Wirtschaftswunder*. NRF była przedstawiana jako jedno z najbogatszych krajów świata⁸⁰, o widocznym dobrobycie oraz stabilizacji politycznej i ekonomicznej⁸¹, z czołową pozycją w gospodarce Europy Zachodniej, w wielu obszarach skutecznie konkurującą z Anglią i Francją (np. w produkcji stali)⁸². Sukces Niemiec Zachodnich miały potwierdzać statystyki ONZ⁸³. Na reporterski obraz złożyły się nowocześnie odbudowane miasta⁸⁴, wypełnione towarami sklepy, eleganckie ulice i dobrze ubrani ludzie⁸⁵, utrzymane w czystości domy, „działające bez zarzutu wyposażenie, niegasnące światło, pracujące cicho i niezawodnie windy, zimna i ciepła woda w kranach do tego przeznaczonych”⁸⁶. NRF charakteryzowała się niskim stopniem bezrobocia, a przeciętny mieszkaniec (w tym przedstawiciel inteligencji) mógł sobie pozwolić na wysokiej jakości markowe produkty, takie jak różnego rodzaju sprzęty czy samochody⁸⁷. Źródeł sukcesów Niemiec upatrywano w ich pracowitości⁸⁸ oraz decyzjach podjętych po II wojnie światowej:

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

⁷⁷ J. Ambroziewicz, E. Gonczarski, *Polska – NRF...*, s. 1.

⁷⁸ B. Czeszko, *U nich*, „PK” 1957, nr 25, s. 1.

⁷⁹ A. Braun, *Świat na którym żyjemy. Podróż do jaskini lwa...*, s. 2.

⁸⁰ B. Czeszko, *Do śledzi... do śledzi*, „PK” 1957, nr 23, s. 1.

⁸¹ E. Osmańczyk, *USA, Niemcy i Polska. Pod rozważę*, „PK” 1957, nr 13, s. 3.

⁸² *Idem*, *NRD w czerwcu 1957...*, s. 1.

⁸³ J. Ambroziewicz, E. Gonczarski, *Jeden krok za Łabą*, „PP” 1957, nr 23, s. 1.

⁸⁴ O. Budrewicz, *Niemcy przegrały wojnę. Korespondencja własna „Przekroju” z NRF, „Przekrój” 1957, nr 618, s. 15.*

⁸⁵ J. Ambroziewicz, E. Gonczarski, *Jeden krok...*, s. 7.

⁸⁶ B. Czeszko, *U nich* (3), „PK” 1957, nr 30, s. 6.

⁸⁷ J. Ambroziewicz, E. Gonczarski, *Jeden krok...*, s. 7; B. Czeszko, *U nich...*, s. 4; O. Budrewicz, *Niemcy przegrały wojnę...*, s. 15.

⁸⁸ B. Czeszko, *U nich...*, s. 1.

wprowadzeniu reformy walutowej⁸⁹, przyjęciu planu Marshalla, napływie amerykańskiej pomocy finansowej⁹⁰. Paradoksalnie również konsekwencje przegranej wojny miały wpłynąć korzystnie na rozwój Niemiec. Demontaże reparacyjne wymusiły modernizację⁹¹, a nieuczestniczenie w wyścigu zbrojeń dawało możliwość wykorzystania funduszy na inne cele⁹². Wysoko wykwalifikowani pracownicy z byłych terytoriów Rzeszy napływali tam, gdzie było zapotrzebowanie na ich pracę⁹³.

Część publicystów twierdziła, że opis sukcesów Niemiec Zachodnich świadczył o popadaniu z jednej skrajności w drugą. Przesadny zachwyt i akcentowanie jedynie dobrych stron życia w NRF (jako „kraj pieczonych gołąbków”)⁹⁴ miały doprowadzić do utraty wiarygodności⁹⁵. Publicysta „Przeglądu Kulturalnego” negował rzetelność i obiektywność „żurnalistów”, którzy swoje relacje opierali jedynie na osobistych wyjazdach do Niemiec. Jego zdaniem, po lekturze zaprezentowanych przez nich relacji czytelnik mógł błędnie wyobrażać sobie tamtejszą rzeczywistość⁹⁶. Andrzej Wirth w jednym z artykułów publikowanych w „Polityce” zaznaczył, że oszczędza czytelnikom „egzaltowanego opisu zjawiska zwanego *Wirtschaftswunder* z pozycji dzikusa z Nowej Gwinei, który nagle zobaczył Paryż”⁹⁷. Od dojrzałego publicysty popaździernikowego wymagano dostrzegania elementów podlegających krytyce⁹⁸. Na łamach katowickich „Przemian” publicysta przekonywał, że „w wielkim cudzie gospodarczym” nie uczestniczyły „miliony ludzi słabych gospodarczo”. Bazując na swoich osobistych wrażeniach, pisał o wyczuwalnym – zwłaszcza wśród młodzieży – braku zaufania wynikającego z obserwacji rzeczywistości pełnej wyraźnych dysproporcji społecznych. Mimo postępu gospodarczego i wysokich zarobków nielicznych grup, część społeczeństwa miała się zmagać z niedoborem mieszkaniowym, koniecznością życia w barakach, brakiem funduszy na ogrzanie mieszkań⁹⁹. Relacje z prywatnych rozmów miała potwierdzać rzeczywistość: pół miliona bezrobotnych oraz

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

⁹¹ B. Czeszko, *U nich...*, s. 1.

⁹² T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ A. Rogalski, *Heinrich Böll...*, s. 3.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ B. Czeszko, *U nich* (2), „PK” 1957, nr 27, s. 4.

⁹⁷ A. Wirth, *Z notatnika podróży po Niemczech*, „Polityka” 1957, nr 20, s. 2.

⁹⁸ A. Rogalski, *Heinrich Böll...*, s. 3.

⁹⁹ R.B., *Co robią Niemcy*, „Przemiany” 1956, nr 5, s. 2.

wzrost kosztów utrzymania¹⁰⁰. Wrażenie przepychu i bogactwa wynikało, zdaniem Bohdana Czeszki, z „ogólnego wrażenia czystości”, perfekcyjnie zaplanowanego i zorganizowanego miejsca pracy¹⁰¹ – pracy, która była zazwyczaj monotonna i wyczerpująca¹⁰².

Negowanie dobrobytu nie było częstym motywem w narracji na temat Niemiec Zachodnich. Zazwyczaj krytyka dotyczyła negatywnych przemian, których doświadczało społeczeństwo zachodnioniemieckie w fazie *Wirtschaftswunder*. Zdaniem części publicystów, „prosperity” przyczyniało się do „zepsucia” większości ludzi¹⁰³. Dobrobyt miał utrudniać intelektualny rozwój kraju¹⁰⁴, zastąpić chęć czytania¹⁰⁵. Publicysta „Przemian” wskazywał, że jedna trzecia mieszkańców zachodnich Niemiec nie kupiła nawet jednej książki¹⁰⁶. Zdaniem Podkowińskiego, skandalicznie przedstawiała się sprawa znajomości dzieł Heinego i jego znaczenia w poezji niemieckiej¹⁰⁷. Niemcom miały wystarczyć tanie rozrywki¹⁰⁸, takie jak kino, telewizja, ilustrowany magazyn, niedzielne kazanie, gazetowa informacja¹⁰⁹, szybka jazda samochodem czy dom publiczny¹¹⁰. Obojętność dla spraw kultury wzmagała osamotnienie intelektualistów i ludzi sztuki¹¹¹. Wskazywano także na brak kreatywności w twórczości Niemców – ich architektura nie imponowała¹¹². Dla dziennikarza „Przemian” Niemcy byli ludźmi obojętnymi i pozbawionymi uczuć¹¹³.

W krytyce społeczeństwa zachodnioniemieckiego tygodniki utożsamiające się ze światopoglądem chrześcijańskim („Tygodnik Powszechny”, „Kierunki”) wspomagały się prozą katolickiego publicysty z Niemiec Zachodnich, Heinricha Bölla, piętnującego w swoich utworach aktualny układ relacji społecznych i moralnych¹¹⁴.

¹⁰⁰ Co robią Niemcy, „Przemiany” 1957, nr 32, s. 2.

¹⁰¹ B. Czeszko, *U nich* (2)..., s. 4.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ A. Wydrzyński, *Geopolityk bije na alarm*, „Przemiany” 1957, nr 19 (31), s. 7.

¹⁰⁴ B. Czeszko, *Do śledzi... do śledzi...*, s. 1.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ Co robią Niemcy, „Przemiany” 1956, nr 30, s. 2.

¹⁰⁷ M. Podkowiński, *Czy Heine umarł po raz drugi, korespondencja własna „Nowej Kultury” z Bonn*, „NK” 1956, nr 11, s. 2.

¹⁰⁸ A. Wirth, *Z notatnika...*, s. 2.

¹⁰⁹ B. Czeszko, *Do śledzi... do śledzi...*, s. 1.

¹¹⁰ A. Wirth, *Z notatnika...*, s. 2.

¹¹¹ B. Czeszko, *Do śledzi... do śledzi...*, s. 2.

¹¹² *Idem*, *U nich* (2)..., s. 4; *idem*, *Do śledzi... do śledzi...*, s. 1.

¹¹³ A. Wydrzyński, *Geopolityk bije na alarm...* – autor w ten sposób opisywał węgierskich emigrantów uciekających z NRF (zob. T.M. Głogowski, *Pismo „śląskiego października”. Tygodnik...*, s. 40).

¹¹⁴ A. Rogalski, *Heinrich Böll...*, s. 3.

W publicystyce poruszono motyw odpowiedzialności za niemieckie zbrodnie z czasów II wojny światowej. Na łamach „Polityki” wyrażono zniecierpliwienie wypieraniem się znacznej części społeczności niemieckiej z uczestnictwa w systemie III Rzeszy. Szacunek budzili u komentatora ci rozmówcy, którzy otwarcie przyznawali się do współudziału w zbrodniach nazizmu bądź ich wspieraniu¹¹⁵. Taki sam wydźwięk ma opublikowany na łamach „Tygodnika Powszechnego” reportaż Wandy Kragen. Pochodząca z Krakowa znana felietonistka i tłumaczka opisała spotkanie z Niemcem, najprawdopodobniej mordercą jej siostry. Jego szczere wyznanie z przeżyć oprawcy w trakcie akcji likwidacyjnej getta krakowskiego pomogło jej zrozumieć osobistą tragedię. Dla niej „zrozumienie” konieczności wykonywania rozkazów pod groźbą utraty własnego życia oznaczało „wybaczenie”¹¹⁶.

Osobiste przebaczenie nie oznaczało automatyzmu w podejściu do społeczeństwa niemieckiego. Na łamach prasy przeprowadzono dyskusję na temat oceny stopnia militarystyki i rewizjonizmu. Według nielicznych komentatorów, rewizjonizm i militarystyka nie stanowiły realnej siły w Niemczech Zachodnich¹¹⁷. Potwierdzeniem pokojowego i antymilitarystycznego charakteru społeczeństwa niemieckiego¹¹⁸ były przypadki sprzeciwu wobec remilitaryzacji. Analizowano przyczyny postaw pacyfistycznych. Zdaniem części publicystów, wynikały one z przegranej wojny i wyniesionych z niej doświadczeń cierpienia¹¹⁹. Sprzeciw był podyktowany względami bezpieczeństwa – „Niemcy nie chcą na wypadek wojny spełnić roli »materaca, na którym trzepany będzie naród niemiecki«”¹²⁰. Opór wobec wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej wynikał w opinii niektórych publicystów w niewielkim stopniu z przyczyn politycznych czy światopoglądowych. Był podyktowany przede wszystkim względami praktycznymi, takimi jak obawa przed utratą dobrze rokującej pracy, przerwaniem studiów czy nauki zawodu¹²¹. Ówczesna młodzież nie stała przed wyborem między służbą w wojsku a bezrobociem. Przeciwnie, czas spędzony w koszarach skutkował utratą zarobku¹²². Awersja

¹¹⁵ A. Wirth, *Z notatnika...*, s. 2.

¹¹⁶ W. Kragen, *Zdarzyło się w Berlinie*, „Tygodnik Powszechny”, 14 II 1957, s. 4.

¹¹⁷ T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ W. Szczerbic, *Jaka polityka...*, s. 8.

¹²⁰ M. Podkowiński, *Polityka na co dzień. Co widziałem w Zachodnich Niemczech* (2), „NK” 1956, nr 37, s. 2.

¹²¹ T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

¹²² O. Budrewicz, *Niemcy przegrały wojnę...*, s. 15.

do służby wojskowej wynikała również z zastrzeżeń co do celowości tworzenia armii w obecnej sytuacji politycznej Niemiec¹²³. Stabilizacja polityczna i koniunktura gospodarcza uodporniały ludność na dążenia militarystyczne¹²⁴. Względy praktyczne – „ciepłe pantofle i spokojny dobrobyt” – przedkładano nad „nowe awantury”¹²⁵. W opisie źródeł antymilitaryzmu społeczeństwa NRF wyrażano jednocześnie sceptycyzm wobec trwałości takich postaw. Przyznawano przy tym, że ani koniunktura gospodarcza, ani nastroje polityczne nie są czynnikami stałymi i nikt nie może zapewnić stałego *prosperity* w kapitalistycznych Niemczech¹²⁶. Sam ustrój kapitalistyczny zaś – wcześniej czy później – upadnie na skutek kryzysu¹²⁷.

Polemizowano z wyjaśnianiem oporu młodzieży zachodnioniemieckiej wobec remilitaryzacji. Pobór pierwszego rocznika miał przebiegać bez entuzjazmu, ale także bez silniejszych protestów. Informacje o wzroście zainteresowania młodych ludzi z maturą szkołami oficerskimi miały wskazywać na odwrót od postaw pacyfistycznych¹²⁸ i prowadzić do wniosku, że opis przemian społeczeństwa niemieckiego był zbyt optymistyczny. Publicyści starali się wyjaśnić, z czego mogła wynikać mylna ocena. Zdaniem Kowalewskiego, był to skutek wrażenia kontrastu między postawą współczesnych Niemiec – chcących przypominać Anglię – a Niemcami okresu przedwojennego, wyróżniającymi się spośród wszystkich innych państw zachodnich rozbudową sił wojskowych i nasileniem tzw. ducha militarystycznego. Komentatorzy mieli wykazać się naiwnością, traktując powolne tempo wyposażania Bundeswehry jako dowód, że Niemcy przestały posługiwać się kartą militarystyczną. Według publicysty, tempo remilitaryzacji wynikało nie tyle z braku upodobań militarnych, ile z rachub politycznych, gospodarczych i wojskowo-technicznych¹²⁹. Niemcy miały dążyć do posiadania jak najnowocześniejszego wyposażenia¹³⁰. Ich aktywność w kontekście aspiracji atomowych była tłumaczona względami prestiżowymi, chęcią osiągnięcia takiego samego statusu co ich zachodni sojusznicy¹³¹. Przejawem wzrastają-

¹²³ L. Fagot, *Notatki korespondenta z Niemiec...*, s. 3.

¹²⁴ W. Szczerbic, *Jaka polityka...*, s. 8.

¹²⁵ T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

¹²⁶ W. Szczerbic, *Jaka polityka...*, s. 8.

¹²⁷ T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

¹²⁸ J. Kowalewski, *Dyskusja o militarystyce i rewizjonizmie*, „TL”, 10 III 1957, s. 6.

¹²⁹ *Ibidem*.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ *Ibidem*.

cego znaczenia militarystyki w NRF było mianowanie gen. Hansa Speidela, według relacji publicysty – wojskowego zasłużonego w Wehrmachcie – na dowódcę wojsk lądowych NATO¹³². Kolejną postacią negatywnie ocenianą przez polską prasę był bawarski polityk Franz Joseph Strauss, minister obrony NRF, znany z aktywności na rzecz wyposażenia zachodnioniemieckiego wojska w atom. Przebieg jego kariery posłużył za dowód negatywnych przemian zachodzących w Niemczech Zachodnich¹³³.

W publicystyce tego okresu podtrzymano motyw konfrontacji między rządzącymi a społeczeństwem. Część analiz dotyczyła ewentualnych skutków obstawiania partii rządzącej przy rozwiązaniach, które nie miały poparcia społecznego. Spekulacje dotyczyły wpływu stanowiska chadecji, forsującego remilitaryzację, na wyniki zbliżających się wyborów parlamentarnych. Przykładem może być artykuł Juliusza Stroynowskiego, korespondenta „Świata i Polski” w Bonn. Zdaniem publicysty, decyzja rządu NRF, dotycząca opowiedzenia się za projektem sesji Rady NATO w Bad Godesberg, zakładającym wyposażenie wszystkich państw paktu północnoatlantyckiego w broń atomową, stawiała pod znakiem zapytania problem rozbicia i zjednoczenia Niemiec i tym samym mogła narażać partię rządzącą na utratę głosów¹³⁴. Publicysta uważał, że zarówno Adenauer, jak i Strauss znaleźli się w trudnej sytuacji wynikającej z rozdzwieniu między nimi a społeczeństwem¹³⁵.

Opis zachodnioniemieckiej sceny politycznej wyróżniał się akcentowaniem społecznego i politycznego niezadowolenia z polityki kanclerza. Chociaż Adenauer był kanclerzem z wyboru – publicysta powoływał się w tym miejscu na wypowiedź jego oponenta politycznego Maxa Seidela (SPD) – społeczeństwo NRF miało go dosyć¹³⁶. Przytaczane przez polską prasę głosy krytyki pochodziły nie tylko ze strony politycznych oponentów, lecz także z szeregów koalicjantów i własnej partii. Głównymi elementami niezgody z polityką rządu były wspomniane już: kwestia remilitaryzacji, relacje z krajami socjalistycznymi oraz polityka zjednoczeniowa. Główną partią opozycyjną była zachodnioniemiecka socjaldemokracja.

¹³² Spartacus, *Uwaga. Speidel Danger!*, „Przemiany” 1957, nr 17 (28), s. 1–2.

¹³³ *Przygody dzielnego wojaka Straussa, zebrała z pism zachodnioniemieckich głównie „Der Spiegel” i opracowała I. Sławińska*, „Przemiany” 1957, nr 14, s. 2, 7.

¹³⁴ J. Stroynowski, *Sesja NATO nie przysporzy Adenauerowi wyborców*, „ŚiP” 1957, nr 11, s. 6.

¹³⁵ *Strauss w opalach*, „ŚiP” 1957, nr 11, s. 9.

¹³⁶ A. Szczypiorski, *I cóż dalej, szary dyplomato*, „Przemiany” 1956, nr 7, s. 1.

Możliwość współpracy z zachodnioniemiecką socjaldemokracją

Prasa październikowa różniła się w ocenie możliwości i ewentualnych skutków nawiązania współpracy z zachodnioeuropejskimi socjalistami. Już w marcu 1956 r. Zygmunt Bauman optował na łamach czasopisma „Po Prostu” za rozszerzaniem kontaktów. Tłumaczył, że dzięki uznaniu przez marksistowski ruch robotniczy możliwości pokojowej drogi do socjalizmu została rozszerzona płaszczyzna porozumienia z tymi socjaldemokratami, którzy „pragną socjalizmu i są zdecydowani o niego walczyć”¹³⁷. Wizyta publicystów „Po Prostu” w Niemczech Zachodnich miała potwierdzać optymistyczne perspektywy nawiązania współpracy, możliwej dzięki antyfaszystowskiemu charakterowi partii¹³⁸. Do głównych przesłanek stworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej zaliczano utrzymanie i rozszerzenie praw demokratycznych, zawarcie paktu zbiorowego bezpieczeństwa, aktywność w kierunku zakazu broni jądrowej¹³⁹ oraz unormowanie stosunków z sąsiadami na drodze pokojowej¹⁴⁰. Zwolennicy porozumienia wskazywali na elementy postępowe w koncepcjach zachodnioniemieckiej socjaldemokracji. Dostrzegano je w deklaracji zniesienia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej¹⁴¹, opowiadaniu się za wzmocnieniem ONZ, chęci uelastycznienia polityki zagranicznej¹⁴². Na łamach prasy analizowano możliwe konsekwencje rozbicia koalicji rządowej i dojścia SPD do władzy. Do historycznych twórców socjalizmu „Przemiany” zaliczyły Ericha Ollenhauera, Carla Schmida, Herberta Wehnera¹⁴³. Publicyści doceniali ich działania służące rozszerzaniu form współpracy między NRF a krajami socjalistycznymi w formie nawiązania stosunków dyplomatycznych czy też zawarcia układu handlowego¹⁴⁴. Powątpiewano zaś w możliwości wpływania SPD na aktualną politykę w ogóle. Krytyka polityki zagranicznej SPD dotyczyła przede wszystkim braku konsekwencji w formułowaniu postulatów politycznych. Jako sprzeczność odbierano opowiadanie się z jednej strony za likwidacją bloków wojskowych w Europie, za utworzeniem systemu

¹³⁷ Z. Bauman, *Socjalizm i socjaldemokracja*, „PP” 1956, nr 11, s. 2.

¹³⁸ J. Ambroziewicz, E. Gonczarski, *Polska – NRF...*, s. 1.

¹³⁹ Z. Bauman, *Socjalizm...*, s. 2; Z. Artymowska, *O współdziałanie z socjalistami*, „ŚiP” 1957, nr 40, s. 4.

¹⁴⁰ J. Ambroziewicz, Edmund Gonczarski, *Polska – NRF...*, s. 1.

¹⁴¹ W. Szczerbic, *Jaka polityka...*, s. 8; *idem*, *Start do wyborów*, „ŚiP” 1957, nr 4, s. 6.

¹⁴² *Idem*, *Start do wyborów...*, s. 6.

¹⁴³ O. Żymła, *Korespondencja własna z NRF. Jaki będzie przyszły rząd?*, „Przemiany” 1956, nr 6, s. 4.

¹⁴⁴ W. Szczerbic, *Start do wyborów...*, s. 6; O. Żymła, *Korespondencja własna z NRF...*, s. 4.

bezpieczeństwa zbiorowego gwarantowanego przez USA i ZSRR, a z drugiej – uznawanie układów paryskich¹⁴⁵ za wiążące deklaracje¹⁴⁶, trwania przy sojuszu z NATO mimo jednoczesnego wsparcia dla projektu strefy bezatomowej¹⁴⁷, uczestnictwo wraz z rządem w nagonce na Komunistyczną Partię Niemiec (Komunistische Partei Deutschlands – KPD)¹⁴⁸, ciągłe usprawiedliwianie swojego stanowiska wobec ZSRR czy Polski. Zdaniem publicystów, partia ta znajdowała się w ciągłej defensywie, brakowało jej siły do działania. Jej słabością była chęć podobania się wszystkim¹⁴⁹. Analizując postulaty wyborcze SPD, Bohdan Czeszko przyznawał, że partię cechował antymilitaryzm, dostrzegał w niej wprawdzie chęć zmiany polityki wobec Wschodu, spodziewał się jednak deformacji programu, wynikłych z konieczności przestrzegania państwowych interesów Niemiec Zachodnich oraz „porad okupantów”¹⁵⁰. Zgodnie z obawami prasy, modyfikacji uległy żądania wystąpienia NRF z NATO. Wprawdzie SPD domagała się nadal wyłączenia z sojuszu, ale przewidywała taką możliwość dopiero w trakcie rokowań nad sprawą zjednoczenia Niemiec i udziału tych zjednoczonych Niemiec w europejskim systemie bezpieczeństwa. Zdaniem Szczerbica, przemiana była podyktowana chęcią „zadowolenia Waszyngtonu”¹⁵¹. W opinii Kowalewskiego, SPD nie postrzegała własnej koncepcji wojska jako przeciwstawnej wobec ówczesnej polityki wojskowej, a nawet „zrobiłaby taki sam użytek z wojska jak CDU”¹⁵². Zajmowane przez partię pozycje ideologiczne były zbieżne z partią rządzącą również w innych aspektach, w tym gospodarczych, wyrażonych w opowiadaniu się za wolną konkurencją¹⁵³.

Ostrzejsza krytyka dotyczyła oceny działalności zachodnioeuropejskich socjalistów. Zdaniem Czeszki, rządy socjaldemokratyczne w praktyce były dalekie od założeń socjaldemokracji. Jako przykład podał „hitlerowską

¹⁴⁵ Układy paryskie to pakiet traktatów, które podpisano na konferencji w Paryżu (20–23 X 1954 r.). Ich wprowadzenie kończyło status okupacyjny RFN i regulowało jej przystąpienie do Unii Zachodnioeuropejskiej i NATO – zob. Die Pariser Verträge, 23. Oktober 1954, dok_0018_par_de.pdf, 1000dokumente.de (dostęp 15 IX 2023 r.).

¹⁴⁶ W. Szczerbic, *Start do wyborów...*, s. 6.

¹⁴⁷ *Przed wyborami w Niemieckiej Republice Federalnej. Polityka międzynarodowa*, „Polityka” 1957, nr 29, s. 6.

¹⁴⁸ Komunistische Partei Deutschlands – Komunistyczna Partia Niemiec.

¹⁴⁹ *Przed wyborami w Niemieckiej Republice Federalnej...*, s. 6.

¹⁵⁰ B. Czeszko, *U nich...*, s. 1.

¹⁵¹ W. Szczerbic, *Start do wyborów...*, s. 6.

¹⁵² J. Kowalewski, *Dyskusja o militarystyce...*, s. 6.

¹⁵³ *Przed wyborami w Niemieckiej Republice Federalnej...*, s. 6.

zaciekłość” Guya Molleta w „wyrzynaniu Algierczyków” i organizowaniu w Paryżu „łapanek na Arabów”¹⁵⁴.

Pod koniec roku 1957 Artymowska wyrażała pesymizm w ocenie perspektyw współpracy. Odniosła się do propozycji nawiązania współpracy, sformułowanej na XX Zjeździe KC KPZR i powtórzonej w liście do partii socjalistycznych. Żadna z tych partii nie ustosunkowała się pozytywnie do listu ZSRR¹⁵⁵.

Zjednoczenie Niemiec

Nadzieje na współpracę wiązano z projektami zakładającymi odprężenie w Europie. Publicyści podkreślili, że wysunięty przez ZSRR projekt ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, jako drogi do zjednoczenia Niemiec, wychodził naprzeciw większości państw europejskich i spotkał się z pozytywnym odzewem zachodnioniemieckiej socjaldemokracji¹⁵⁶, której zaczęto przypisywać szczególną odpowiedzialność za zjednoczenie Niemiec¹⁵⁷. Rozwiązania bliskie propozycji sowieckich reprezentowali brytyjscy labourzyści, niemieccy socjaldemokraci i włoscy socjaliści Pietra Nenniego¹⁵⁸. Ograniczenie zbrojeń i stworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa miały przełamać impas w kwestii niemieckiej, tworząc warunki do porozumienia dwóch państw niemieckich¹⁵⁹. Brak wcześniejszego porozumienia w kwestiach bezpieczeństwa wykluczał uregulowanie problemu niemieckiego¹⁶⁰. Michał Hofman tłumaczył, że do konferencji berlińskiej w 1954 r. to mocarstwa decydowały o rozwiązaniu kwestii niemieckiej. Porozumienie miało doprowadzić do automatycznego zjednoczenia. Po konferencji berlińskiej odpowiedzialność spadła na społeczeństwa niemieckie, do tego stopnia, że bez porozumienia między nimi niemożliwe było realne porozumienie między mocarstwami¹⁶¹. Publicyści wyjaśniali, że

¹⁵⁴ B. Czeszko, *U nich...*, s. 1.

¹⁵⁵ W. Barcz, *Adenauer odpowiada*, „ŚiP” 1957, nr 2, s. 3.

¹⁵⁶ W. Szczerbic, *Rewizja? Ale po co?*, „ŚiP” 1957, nr 5, s. 5; E. Osmańczyk, *Trwały podział czy konfederacja*, „PK” 1957, nr 34, s. 1.

¹⁵⁷ A. Micewski, *Kilka nowych wrażeń z Niemiec*, „Kierunki” 1956, nr 20, s. 3.

¹⁵⁸ Chodziło m.in. o sowiecką propozycję z 17 XI 1956 r., dotyczącą kontroli rozbrojenia i zmniejszenia sił zbrojnych, a także odnoszącą się do bezpieczeństwa w Europie i zjednoczenia Niemiec (K. Zillacijs, *Zagadnienie Niemiec a bezpieczeństwo Europy*, „ŚiP” 1957, nr 2, s. 3).

¹⁵⁹ M. Hofman, *Czy w Niemczech bez zmian?*, „PK” 1957, nr 35, s. 2; K. Zillacijs, *Zagadnienie Niemiec...*, s. 3; S. Sokołowski, *I rzeczywiście...*, s. 5.

¹⁶⁰ S. Sokołowski, *I rzeczywiście...*, s. 5.

¹⁶¹ M. Hofman, *Czy w Niemczech bez zmian?...*, s. 2.

konferencja w Genewie w lipcu 1955 r. była rezultatem długotrwałego procesu, który doprowadził do stabilizacji w Europie i na świecie. W publicystyce socjalistycznej zostało to przedstawione jako zwycięstwo współistnienia dwóch różnych systemów politycznych i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw. Podstawą porozumienia było uznanie przez główne mocarstwa, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, że w dobie termojądrowej broni masowej zagłady rozwiązaniem nie może być wojna¹⁶². Na pierwszym miejscu postawiono konieczność osiągnięcia globalnego porozumienia – stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, przywrócenia ONZ jej uniwersalnego charakteru i podniesienia jej autorytetu. Problem zjednoczenia Niemiec został odłożony w czasie¹⁶³. Krytykowano Bonn za brak chęci uelastycznienia polityki i obstawanie przy stanowisku sprzed 1954 r., polegającym na upieraniu się przy wersji zjednoczenia na mocy decyzji wielkich mocarstw. Ostrzegano, że nieuznawanie NRD i odrzucanie propozycji rozmów między państwami uniemożliwiało rozwiązanie problemu Niemiec w najbliższej przyszłości¹⁶⁴. Publicyści jednoznacznie przypisywali winę za podział Niemiec rządowi NRF i polityce mocarstw. Ratyfikacja układów paryskich oraz remilitaryzacja miały doprowadzić do utrwalania podziału Niemiec i utrudniać zjednoczenie¹⁶⁵. Powtarzano, że polityka chadecji polegała na bezwzględnym związaniu NRF z paktem północnoatlantyckim¹⁶⁶ i działaniu na jego podstawie z „pozycji siły”¹⁶⁷. Polska prasa negatywnie odnosiła się do zachodniego projektu zjednoczenia przez wolne wybory. Tłumaczono, że przyjęcie zachodnich koncepcji „grozi likwidacją »zdobyczy socjalnych NRD«, repriwatyzacją przemysłu, a nawet – w skrajnym przypadku – »przywróceniem wielkiej własności ziemskiej»”¹⁶⁸.

Jednym z głównym tematów debaty, która odbyła się w pierwszej połowie 1957 r., były drogi rozwiązania kwestii niemieckiej i ewentualnych konsekwencji dla Polski. Dyskusję wywołały zawarte w artykułach Tadeusza Szafara przemyslenia na temat zjednoczenia Niemiec. Zdaniem publicysty, utrzymanie podziału Niemców, narodu o dużych ambicjach politycznych, nie jest możliwe w dłuższej perspektywie i grozi wybuchem konfliktu zbrojnego. Najlepszym

¹⁶² T. Szafar, *Co trzeba wiedzieć o abecadle...*, s. 1, 5; E. Osmańczyk, *Trwały podział czy konfederacja*, „PK”, 1957, nr 34, s. 1.

¹⁶³ T. Szafar, *Co trzeba wiedzieć o abecadle...*, s. 1, 5.

¹⁶⁴ M. Hofman, *Czy w Niemczech bez zmian?*..., s. 2; K. Smogorzewski, *Sprawa niemiecka a Europa...*, s. 1, 7.

¹⁶⁵ M. Hofman, *Czy w Niemczech bez zmian?*..., s. 2.

¹⁶⁶ W. Szczerbic, *Start do wyborów...*, s. 6.

¹⁶⁷ M. Hofman, *Czy w Niemczech bez zmian?*..., s. 2.

¹⁶⁸ T. Szafar, *Jeszcze o zjednoczeniu...*, s. 4.

rozwiązaniem byłoby zjednoczenie przez rozciągnięcie na całe Niemcy istniejącego w NRD ustroju ludowo-demokratycznego, ale powstanie zjednoczonych Niemiec jako państwa socjalistycznego publicyści uznali za nierealne¹⁶⁹. Zastanawiał się, czy tylko ustrój socjalistyczny może zagwarantować pokojowy i demokratyczny charakter przyszłego państwa niemieckiego, i wykazywał, że państwa neutralne prowadzą niezależną politykę zagraniczną, strzegą neutralności, nie wiążą się z żadnymi blokami wojskowymi, nie wkroczyły jednak na drogę budownictwa socjalistycznego. Do rozwiązania kwestii niemieckiej dopuszczał przyjęcie jakiegś odmiany modelu austriackiego¹⁷⁰, a budowa socjalizmu wydawała mu się bardziej realna w państwie niemieckim zjednoczonym niż podzielonym¹⁷¹. Ostatecznie publicyści doszli do wniosku, że przeciwko rozwiązaniu kwestii niemieckiej na bazie neutralności (przyjętej przez Indie, Syrię, Austrię i Szwajcarię) przemawiają względy historyczne – nie można ignorować militarystycznych tradycji Niemiec, które w nowych warunkach mogłyby się odrodzić¹⁷². Ponadto za niedopuszczalne uznano „likwidowanie” NRD¹⁷³. Na wyrażany na łamach prasy pesymizm w związku z brakiem perspektyw na powstanie zjednoczonych „demokratycznych i pokojowych” Niemiec¹⁷⁴ odpowiedział Osmańczyk. W polemice z Wiesławem Górnikiem wykazał błąd w ocenie sytuacji międzynarodowej, polegający w głównej mierze na postrzeganiu rozwiązania w kategoriach „albo podział, albo zjednoczenie” i nieuwzględnieniu w analizie zaaprobowanej przez ZSRR koncepcji rządu NRD¹⁷⁵. Podobnie Szafar, odpierając zarzuty o „likwidację” NRD, tłumaczył, że należy założyć „likwidację” obu państw niemieckich, oczekując, że zostaną one przekształcone w nowy organizm. Tłumaczył, że chodzi o długotrwały proces likwidacji rozłamu, a nie jednorazowy akt dyplomatyczny. Rozwiązanie dostrzegał w stworzeniu „jakiegś formy konfederacji niemieckiej, w której bardzo szerokie uprawnienia posiadałyby rządy krajów (Länder), przy daleko idącym ograniczeniu władzy centralnej. Przyszłe państwo byłoby konfederacją (Staatenbund), dającą pierwszeństwo rządów krajowym”. Polityka gospodarcza i socjalna należałyby do kompetencji rządów krajowych. Powodzenie realizacji koncepcji miały gwarantować tradycje historyczne (ustrój Rzeszy Niemieckiej

¹⁶⁹ *Ibidem*.

¹⁷⁰ *Idem, Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

¹⁷¹ T. Szafar, *Jeszcze o zjednoczeniu...*, s. 4.

¹⁷² W. Szczerbic, *Jaka polityka...*, s. 8.

¹⁷³ *Ibidem*.

¹⁷⁴ E. Osmańczyk, *Trwały podział...*, s. 1.

¹⁷⁵ *Ibidem*.

przed powstaniem cesarstwa w 1871 r.) i doświadczenia współczesne (Indie, Kanada)¹⁷⁶. Wycofanie wojsk¹⁷⁷ w ramach europejskiej strefy zdemilitaryzowanej¹⁷⁸ było zdaniem Osmańczyka konieczne również w tak zjednoczonym państwie niemieckim, które publicysta nazwał nową Rzeszą i wobec którego Stany Zjednoczone będą starały się zachować postawę proamerykańską¹⁷⁹.

Na łamach „Świata i Polski” przedstawiono rozwiązanie kwestii niemieckiej zgodnie z dwoma dokumentami – propozycją konfederacji, wysuniętą przez NRD¹⁸⁰ i wspólną deklaracją trzech mocarstw i rządu NRF (deklaracją berlińską). Zdaniem redakcji, deklaracja berlińska zmierzała do uzależniania negocjacji zbrojeniowych od rozwiązania sprawy Niemiec i zagwarantowania Niemcom członkostwa w NATO¹⁸¹, natomiast wypracowane na Plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) propozycje NRD¹⁸² liczyły się z faktami i zakładały, że kompetencje konfederacji dwóch państw niemieckich ze wspólną Radą Ogólnoniemiecką nie narusząby porządków obu państw. Wspólna polityka miała prowadzić do zakazu magazynowania i stacjonowania broni atomowej, wycofania się z paktów militarnych, wycofania obcych wojsk z terenu Niemiec¹⁸³.

Powołując się na artykuł opublikowany na łamach naukowego czasopisma „Geopolityka”, wyjaśniono, że koncepcję konfederacji rozumiano jako poszerzenie żądań ZSRR, który nie domaga się już, jak w 1952 r., jedynie militarnego zneutralizowania całych Niemiec, ale wysuwa żądania powiązania obu państw¹⁸⁴.

Polska wobec zjednoczenia Niemiec

Przemiany w podejściu do rozwiązania kwestii niemieckiej przedstawiano w kontekście relacji polsko-niemieckich. Publicyści przyznawali, że wcześniej polska prasa opowiadała się za koniecznością zjednoczenia Niemiec, które

¹⁷⁶ T. Szafar, *Jeszcze o zjednoczeniu ...*, s. 4.

¹⁷⁷ E. Osmańczyk, *USA, Niemcy i Polska...*, s. 2.

¹⁷⁸ *Idem*, *Co będzie za 10 lat?*, „PK” 1957, nr 17, s. 1–2.

¹⁷⁹ *Ibidem*.

¹⁸⁰ W. Szczerbic, *Rewizja? Ale po co?...*, s. 5.

¹⁸¹ *Dwie koncepcje w sprawie Niemiec*, „SiP” 1957, nr 23, s. 3.

¹⁸² W. Szczerbic, *Rewizja? Ale po co?...*, s. 5.

¹⁸³ *Dwie koncepcje...*, s. 3.

¹⁸⁴ A. Wydrzyński, *Geopolityk bije na alarm...*, s. 2. Publicysta powołuje się na artykuł Haralda Breautigama z zachodnioniemieckiego czasopisma „Geopolitik”.

uznawano za najlepsze rozwiązanie, odpowiadające polskiej racji stanu¹⁸⁵. Tłumaczono, że zjednoczenie Niemiec jest nadal pożądane, jednak niemożliwe do zrealizowania ze względu na niemożność pogodzenia warunków zjednoczenia, wysuwanych przez drugą stronę, z wymogami bezpieczeństwa Polski. Za główne zagrożenie uznano niebezpieczeństwo odrodzenia w zjednoczonych Niemczech sił imperializmu i odwetu¹⁸⁶.

Szafar, wychodząc z ogólnie przyjętego przekonania, że podział Niemiec jest stanem anormalnym i stanowi element napięcia w Europie¹⁸⁷, wykazywał, że gwarancja pokoju i integralności polskich granic została zaproponowana w projekcie zjednoczenia Niemiec w postaci demokratycznego i „miłującego pokój” państwa¹⁸⁸. Przedstawił warunki, które musiałyby spełnić dążące do zjednoczenia Niemcy: przede wszystkim ostatecznie uznać granicę na Odrze i Nysie, zredukować siły zbrojne i wystąpić z sojuszy wojskowych. Szafar twierdził, że podana lista warunków nie jest ostatecznie zamknięta, a dyskusja nad gwarancjami może pomóc w wypracowaniu polskiej polityki zagranicznej na odcinku niemieckim¹⁸⁹. Jego zdaniem, Polaków powinna interesować głównie możliwość zabezpieczenia interesów narodowych, niezależnie od ustroju przyszłego państwa niemieckiego¹⁹⁰. Według niego, odpowiedzialni politycy zdają sobie sprawę z ostateczności granicy, ale muszą się upewnić, jakie są oczekiwania opinii publicznej, i wynegocjować ustępstwa.

Polska prasa szczególnie ostro zaatakowała insynuację „targu”. Wojciech Barcz, publicysta „Świata i Polski”, pisał:

Szafarowi miałyby chodzić o jakieś „szczególne poparcie”, za którym rządzącym kołom w Niemczech zachodnich warto by było zapłacić oficjalną rezygnacją z polskich terenów zachodnich. Jeśli nie chcemy utracić jednego pewnego poparcia, jakim jest

¹⁸⁵ T. Szafar, *Zjednoczenie Niemiec, ale jakie*, „Przemiany” 1957, nr 7 (19), s. 6.

¹⁸⁶ *Idem*, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

¹⁸⁷ W. Szczerbic, *Jaka polityka...*, s. 8.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 7.

¹⁸⁹ Tadeusz Szafar, wychodząc z założenia, że zjednoczenie Niemiec sprzyja interesom Polski i pokojowi w Europie, wymienił minimalne warunki polskiej zgody na taki proces: 1. Uznanie przez całe Niemcy i mocarstwa ostatecznego charakteru naszej granicy, wytyczonej w układzie poczdamskim, wyrzeczenie się przez zjednoczone Niemcy jakichkolwiek roszczeń wobec Nadodrza; 2. Wojskowa neutralizacja Niemiec; 3. Międzynarodowa kontrola wielkich mocarstw (ograniczenie liczebności armii niemieckiej, zakaz produkowania i posiadania pewnych rodzajów broni) oraz zapis w konstytucji zjednoczonego państwa niemieckiego, zakazujący uprawiania propagandy, działalności odwetowej i militarystycznej wymierzonej przeciw innym krajom (T. Szafar, *Jeszcze o zjednoczeniu...*, s. 4).

¹⁹⁰ *Ibidem*, s. 4.

sojusz z ZSRR, to Polska nie może w sprawie zjednoczenia czynić żadnych koncesji na własną rękę. Ponadto absurdem jest myśl, że Polska mogłaby handlować zjednoczeniem Niemiec. Polska przecież od dawna domaga się wręcz zjednoczenia Niemiec¹⁹¹.

Publicyści zastanawiali się nad tym, co mogłoby stanowić towar zamienny. Z dużą dozą ironii dostrzegali, że „targ” mógłby dotyczyć likwidacji NRD i socjalizmu w zamian za zachodnioniemiecką zgodę na granicę¹⁹². Czeszko sarkastycznie stwierdził, że „bliżej nie sprecyzowane »krakowskie targi« wokół granicy” mogły wynikać z chęci „wywabienia” Polski ze wspólnoty Układu Warszawskiego. Ze względu na okazywaną przez Niemców „wielką tęsknicę” koncepcja wyzwalania miała się cieszyć w Niemczech Zachodnich dużą popularnością¹⁹³. Twierdzenia ministra spraw zagranicznych Heinricha von Brentana o możliwościach rozmów dopiero z „wolną” Polską odczytywano w kontekście jego wypowiedzi skierowanych do przesiedleńców jako nieszczerze¹⁹⁴.

Szczerbic za nieakceptowalne uznał twierdzenie, że zjednoczenie Niemiec byłoby gwarancją bezpieczeństwa¹⁹⁵. Publicyści podkreślili, że Polacy nie opowiadają się za zjednoczeniem za wszelką cenę, nie chcą sąsiadować z Niemcami w NATO, popierają projekty faktycznie gwarantujące bezpieczeństwo¹⁹⁶. Jedyne gwarancje, na których Polska nigdy się nie zawiodła, miały pochodzić z ZSRR, a te zostały już zapewnione i nie ma powodu, by w nie powątpiewać¹⁹⁷. Ponadto za niedopuszczalne uznano rozpatrywanie relacji polsko-niemieckich, abstrahujące od sytuacji międzynarodowej i tego, że Polska jest częścią obozu socjalistycznego.

Normalizacja relacji z państwami socjalistycznymi

Nie było zgody co do czasu uregulowania kwestii polsko-niemieckich. Wójcicki podkreślił, że nawiązanie relacji między Bonn a Warszawą mogło się odbyć jedynie w szerokim kontekście pokojowego współistnienia państw

¹⁹¹ W. Barcz, *Realizm i bomba z zapalnikiem. Dyskusji nad sprawą Niemiec ciąg dalszy*, „ŚiP” 1957, nr 6, s. 5.

¹⁹² W. Szewczyk, *Tak polityki robić nie wolno...*, s. 2; S. Sokołowski, *I rzeczywiście...*, s. 5.

¹⁹³ B. Czeszko, *U nich...*, s. 2.

¹⁹⁴ (EN), *Co robią Niemcy? Wisła jest niemiecką rzeką*, „Przemiany” 1956, nr 31, s. 2.

¹⁹⁵ W. Szczerbic, *Jaka polityka...*, s. 8.

¹⁹⁶ *Idem*, *Rewizja? Ale po co?...*, s. 5.

¹⁹⁷ S. Sokołowski, *I rzeczywiście...*, s. 5.

o różnych systemach społeczno-gospodarczych oraz budowy zbiorowego bezpieczeństwa Europy¹⁹⁸. Zdaniem publicysty, trudno sobie wyobrazić pokojowe współistnienie w Europie, pokojowe zjednoczenie Niemiec w ramach europejskiego systemu bezpieczeństwa przy braku normalnych stosunków między NRF a Polską¹⁹⁹. Szczerbic twierdził, że załatwienie spraw polsko-niemieckich będzie efektem regulacji sytuacji w Europie i nie zostanie całkowicie unormowane, dopóki nie zostaną osiągnięte rozbrojenie i likwidacja bloków w Europie²⁰⁰. Rząd polski zgłaszał gotowość do uregulowania relacji z NRF na podstawie równości, wzajemnych korzyści i w interesie pokoju europejskiego²⁰¹. Zdaniem publicystów, w Polsce panował między rządem a społeczeństwem konsensus co do zasadności nawiązania relacji dyplomatycznych, w Niemczech Zachodnich zaś trwała dyskusja między opinią publiczną i rządem²⁰². Polemika w prasie zachodnioniemieckiej miała świadczyć o żywych tendencjach do nawiązania takich kontaktów ze Wschodem²⁰³, co było wynikiem fali sympatii dla Polski. Zdaniem Wójcickiego nie tylko czytelnicy prasy zachodnioniemieckiej, lecz nawet wybitni politycy – zarówno ze strony opozycji, jak i rządzącej chadecji – nawoływali do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską²⁰⁴. Zahamowanie procesu nawiązania kontaktów było, według publicystów, spowodowane względami wyborczymi²⁰⁵. Wójcicki wyjaśniał, że „niektórzy politycy NRF uważają, że nawiązanie stosunków z Polską równałoby się uznaniu granicy. Dlatego w okresie przedwyborczym rząd NRF nie chce przykładć do tego ręki”²⁰⁶. Ponadto według publicysty do nawiązania stosunków między NRF a Polską nie było niezbędne „uroczyste uznanie” przez rząd NRF granicy na Odrze i Nysie, ponieważ granica ta przebiegała między Polską a NRD. Zwracano uwagę na takich polityków, jak Carlo Schmid, uważany za człowieka wykształconego, dowcipnego i odważnego, który złożył oświadczenie w sprawie granicy na Odrze i Nysie oraz domagał się bezpośrednich rozmów z Polską²⁰⁷. Część

¹⁹⁸ B. Wójcicki, *Polska – NRF...*, s. 5–6.

¹⁹⁹ *Ibidem*.

²⁰⁰ W. Szczerbic, *Jaka polityka...*, s. 8.

²⁰¹ B. Wójcicki, *Polska – NRF...*, s. 5.

²⁰² *Pytania Przekroju – odpowiedzi Edmunda Osmańczyka*, „Przekrój” 1957, nr 625, s. 4.

²⁰³ W. Barcz, *Adenauer odpowiada...*, s. 3.

²⁰⁴ B. Wójcicki, *Polska – NRF...*, s. 5.

²⁰⁵ W. Barcz, *Adenauer odpowiada...*, s. 3.

²⁰⁶ B. Wójcicki, *Polska – NRF...*, s. 5.

²⁰⁷ *Ibidem*.

publicystów twierdziła, że w wypowiedziach Schmida należało dostrzec elementy postępu i nie rezygnując z własnego stanowiska, podjąć dyskusję²⁰⁸.

Rewizjonizm. Granica

Polska publicystyka nie była zgodna co do charakteru rewizjonizmu w społeczeństwie zachodnioniemieckim i wśród polityków. Część publicystów twierdziła, że społeczeństwo nie interesuje się granicami wcale bądź w niewielkim stopniu i jego stanowisko nie jest brane pod uwagę w realnej polityce²⁰⁹. Szafar odnotował na podstawie osobistych wrażeń ze zjazdu ziomkostwa Górnoślązaków „doskonałą obojętność na przemówienia przywódców”²¹⁰. Powołując się na historyczne zjawisko „ucieczki ze Wschodu”, tzw. *Ostflucht*, wyjaśniał, że opinia publiczna w Niemczech Zachodnich nie interesuje się tymi ziemiami, ponieważ były one dla niej zawsze synonimem nędzy i upośledzenia²¹¹. O porzuceniu chęci powrotu miały zdecydować również względy doraźne – niechęć do porzucania dobrobytu i bardzo dobra asymilacja przesiedleńców w Niemczech Zachodnich²¹². Grupa Niemców optujących za odzyskaniem ziem wschodnich Rzeszy miała obejmować jedynie „zawodowych krzykaczy i ludzi starszych”²¹³. Większość publicystów nie zgadzała się z opiniami bagatelizującymi niebezpieczeństwo rewizjonizmu dla Polski. Szewczyk, odpierając zarzut (określany jako typowy zabieg propagandy wcześniejszego okresu), że obawy wobec rewizjonizmu zachodnioniemieckiego są podsycane przez prasę ziomkostw, zawierającą informacje nie z pierwszej ręki²¹⁴, zwracał uwagę na to, że polskie uprzedzenia do Niemiec nie wynikają ze „stalinizmu, nie są owocem urojeń, lecz przykrą sumą doświadczonych faktów i wydarzeń”²¹⁵. Jego zdaniem, ziomkostwa były w ścisłym sojuszu z militarystami i rozwijały ich interesy²¹⁶. Na łamach tygodnika „Przemiany” informował na bieżąco o postulatach działaniach ziomkostw, twierdził, że głoszone przez nie hasła są przyjmowane przez

²⁰⁸ T. Szafar, *Tak polityki robić nie wolno. Artykuł dyskusyjny...*, s. 1.

²⁰⁹ *Ibidem*.

²¹⁰ *Ibidem*.

²¹¹ *Ibidem*.

²¹² *Ibidem*.

²¹³ *Ibidem*.

²¹⁴ *Idem*, *Jeszcze o zjednoczeniu...*, s. 4.

²¹⁵ W. Szewczyk, *Tak polityki robić nie wolno...*, s. 1.

²¹⁶ *Ibidem*.

liczne środowiska społeczeństwa zachodnioniemieckiego²¹⁷. Zdaniem Kowalewskiego, nieprzejednana wrogość wobec granic poczdamskich panowała nie tylko w partii przesiedleńców (BHE), lecz także w CDU i SPD oraz znajdowała poparcie w oficjalnej polityce wszystkich państw zachodnich²¹⁸. Obawy potwierdził wyjazd Jana Rokoczego do Niemiec Zachodnich. Wizyta w instytutach badań nad Wschodem doprowadziła publicystę „Świata i Polski” do konkluzji, że pracują one zgodnie z zapotrzebowaniem na materiał pseudonaukowy w celu „uzasadnienia [...] niemieckich pretensji do panowania na ziemiach, aż po Wisłę”. Wykorzystując reminiscencję historyczną, publicysta stwierdził, że tak jak Hakata pomagała w przygotowaniu II wojny światowej, dostarczając argumentów legitymizujących „Drang nach Osten”, tak zachodnioniemieckie instytuty Wschodu pomagają „mniej lub bardziej świadomie” w przygotowaniach do III wojny światowej²¹⁹. Przykład ten przeczył zdroworoządkowemu podejściu czołowych polityków do rozwiązania problemów. Czeszko twierdził wręcz, że to główne partie polityczne wykorzystują naturalne i zrozumiałe odczucia niemieckich uchodźców²²⁰, aby zdobyć ich głosy wyborcze²²¹. Według innych publicystów, politycy zachodnioniemieccy obawiali się jednoznacznych deklaracji na temat utraconych ziem. Powoływano się na wypowiedź ministra spraw zagranicznych Heinricha von Brentana na konferencji prasowej w Londynie na temat problematyczności byłych terytoriów Rzeszy²²². Wystąpienie spotkało się z ostrym sprzeciwem zachodnioniemieckich związków „wysiedlonych”. Późniejsze przemówienie na zjeździe ziomkostw górnośląskich w Bochum miało być potwierdzeniem uginania się pod presją opinii rewizjonistycznych związków i obaw o utratę ich głosów wyborczych. Przemówienie Brentana, wykazujące odwieczny germański charakter ziemi śląskiej i jej ludu, Ziemia określił jako „lekcję zafałszowanej historii na usługach fałszywej polityki”²²³. Kampania niemieckich nacjonalistów przeciwko granicy na Odrze i Nysie mogła, zdaniem publicystów, doprowadzić do nowej katastrofy. Odpowiedzią Polski powinno być dążenie do prawnopństwowego uznania

²¹⁷ *Ibidem*.

²¹⁸ J. Kowalewski, *Dyskusja o militaryzmie...*, s. 6.

²¹⁹ J. Rokoczy, *Adenauer szuka dowodów*, „Przemiany” 1956, nr 1, s. 1.

²²⁰ Taka terminologia została użyta w artykule.

²²¹ B. Czeszko, *U nich...*, s. 2.

²²² R.B., *Co robią Niemcy...*, s. 2.

²²³ S. Ziemia, *Brentano osaczony*. W Bochum, „Przemiany” 1956, nr 2, s. 1.

granicy²²⁴ przez państwa kapitalistyczne, wyrażające sympatię do Polski. Byłoby to konkretnym aktem na rzecz normalizacji stosunków w Europie i umacniania pokoju²²⁵. Brak deklaracji uznania granicy na Odrze i Nysie oraz stacjonowanie zachodnioniemieckich i amerykańskich dywizji w NRF stały się argumentem za decyzją o stacjonowaniu wojsk sowieckich w Polsce. Za przykład może posłużyć stanowisko „Po Prostu” (oraz „Sztandaru Młodych”) w tej sprawie. Redakcje przekonywały, że stacjonowanie wojsk sowieckich w Polsce (chroniące linie komunikacyjne między ZSRR a NRD) jest zgodne z polską racją stanu. Ostrzegano, że sprzeciw wobec tej decyzji grozi utratą niepodległości Polski z powodu niebezpieczeństwa istnienia „odwiecznych germańskich marzeń o Wschodzie”²²⁶.

Wnioski

Od końca 1956 do końca 1957 r. na łamach prasy przebiegał proces zamykania dyskusji i ugruntowywania nowych pozycji. Przedstawiono popaździernikową wykładnię relacji międzynarodowych.

W dyskusji zostały odzwierciedlone przemiany w ujęciu kwestii niemieckiej i sposobów jej rozstrzygania, poczynawszy od decyzji kierownictwa ZSRR o rezygnacji z kursu obranego w lipcu 1952 r., uznającego zjednoczenie Niemiec „w pokojowe i demokratyczne państwo” za najważniejszy problem sytuacji międzynarodowej²²⁷, aż do przekonania o konieczności wyjścia od *statusu quo*, zachowania zdobyczy socjalnych NRD i rozwiązania kwestii niemieckiej na drodze konfederacji. Koncepcja konfederacji była przedstawiana jako część wielkiego projektu pokojowego współistnienia i zakładała realizację „niemieckiej drogi do socjalizmu”, wymagającej współdziałania sił socjalizmu w obu częściach Niemiec.

Dyskusja na łamach prasy miała za zadanie w ciekawej formie publicystycznej przedstawić sposób dochodzenia do przeświadczenia o wyborze najlepszego rozwiązania i przedstawić w sposób wyczerpujący argumentację przemawiającą za dokonaniem wyborem. Biorąc pod uwagę, że większość dyskusji odbyła się na łamach nowych czasopism, w tym czasopisma „Świat

²²⁴ Co robią Niemcy? Czy należy mówić o linii Odra–Nysa, „Przemiany” 1957, nr 22, s. 3.

²²⁵ J. Kowalewski, Program, „Polityka” 1957, nr 36, s. 6.

²²⁶ „Po Prostu” i „Sztandar Młodych”, Sprawy Polaków, „PP” 1956, nr 45, s. 1.

²²⁷ W. Loth, Die Sowjetunion und die deutsche Frage. Studien zur sowjetischen Deutschlandpolitik von Stalin bis Chruschtschow, Göttingen 2007, s. 217.

i Polska”, nawiązującego swoim tytułem do periodyków o tematyce międzynarodowej wydawanych przed II wojną światową i po jej zakończeniu, można przypuszczać, że celem takich zabiegów była manifestacja otwartości nowej władzy na dyskusje i dotarcie do środowisk polskich i zagranicznych, zainteresowanych rozwiązaniem problemów Europy Środkowo-Wschodniej²²⁸.

W przedstawianiu wydarzeń wykorzystano metodologię teorii marksistowskiej²²⁹. Zgodnie z przyjętym modelem ukazującym dzieje przez pryzmat konfrontacji między kapitalistyczną klasą rządzącą a społeczeństwem wskazywano przykłady oporu ludności zachodnioniemieckiej wobec postanowień rządu w Bonn. Aby wzmocnić legitymizację własnych decyzji (dotyczących m.in. stacjonowania wojsk sowieckich w Polsce, opowiadania się za projektem konfederacji), wskazywano na powszechny sprzeciw i niezadowolenie społeczeństwa zachodnioniemieckiego, spowodowane procesem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz brakiem efektów w sprawie zjednoczenia Niemiec. Teoria marksistowska ułatwiła zastosowanie również bardziej zawołowanej argumentacji: nastroje pacyfistyczne społeczeństwa zachodnioniemieckiego przedstawiono w głównej mierze jako wynik dobrobytu, który – wcześniej czy później – wraz z kapitalistycznym systemem ulegnie rozpadowi. Ze względu na odradzający się imperializm i militarizm RFN należało zatem przyjąć, że – biorąc pod uwagę lekcje historii – nadchodzący chaos wzmocni niepożądane tendencje, którym

²²⁸ „Świat i Polska” – periodyk wydawany od marca 1957 r., miał służyć za platformę wymiany poglądów na tematy międzynarodowe. Dowodem na otwartość czasopisma na dyskusję było zamieszczenie w pierwszym numerze artykułu *Na terenie* Kazimierza Smogorzewskiego, znanego publicysty emigracyjnego, przebywającego w Anglii, zastępcy redaktora naczelnego *Encyklopedii brytyjskiej*, który wypowiedział się na temat powiązania kwestii niemieckiej z bezpieczeństwem Europy. Zainteresowanie redakcji różnorodną recepcją problematyki międzynarodowej znalazło wyraz w rozesłaniu ankiety do publicystów zagranicznych, czego rezultatem były artykuły Konni Zilliacusa (Londyn) i Dawida Zasławskiego (Moskwa), Borysa Izakowa, redaktora i publicysty „Miedzynarodnoj Żizni” i Jeana Schwobela, zastępcy redaktora naczelnego „Le Monde”. Wszystko to miało służyć przekonaniu odbiorców – wbrew twierdzeniom pesymistów – że w polskiej publicystyce międzynarodowej można zaobserwować przejawy samodzielności.

²²⁹ Zbigniew Romek pisał: „Socjalistycznym »inżynierom ludzkich dusz« zależało na wychowaniu nowego człowieka oddanego nowym porządkom, nienawidzącego wszystkiego, co było związane ze »starym« światem kapitalistycznym i jego współczesnym symbolem – Ameryką. Chodziło o to, by światopogląd marksistowski wniknął głęboko w mentalność człowieka” (Z. Romek, *Walka z „amerykańskim zagrożeniem” w okresie stalinowskim*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 2001, nr 5, s. 174). Autor podkreśla w swoich pracach badawczych nacisk systemu na wychowanie w duchu ideologii marksistowskiej, której miało podlegać życie polityczne i społeczne, w tym również interpretacja zjawisk i wydarzeń historycznych (Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010).

można zapobiec jedynie przez promocję i wdrażanie „zdobyczy socjalnych”, w tym wypadku tych wypracowanych w NRD. Argumentowano, że będzie to możliwe jedynie w sytuacji odprężenia w Europie i zbliżenia obu państw niemieckich w formie konfederacji.

W dyskusji przeprowadzonej na łamach tygodników znamienne jest pomijanie ważnych faktów z życia społeczno-politycznego w NRD. NRD było ukazywane jednostronnie jako pokojowe państwo socjalistyczne. W dyskusji na temat kwestii niemieckiej, przy silnie wyeksponowanym temacie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, całkowicie pominięto kwestie remilitaryzacji Niemiec Wschodnich²³⁰. Narodowa Armia Ludowa NRD została oficjalnie utworzona 1 marca 1956 r.²³¹ na podstawie Ustawy o utworzeniu Narodowej Armii Ludowej i Ministerstwa Obrony Narodowej, uchwalonej przez Izbę Ludową 18 stycznia 1956 r. Akt prawny opierał się na decyzji przewidującej utworzenie narodowych sił zbrojnych, a podjętej podczas Drugiej Konferencji Partyjnej SED w lipcu 1952 r. o rozpoczęciu planowej budowy podstaw socjalizmu w NRD²³². Powstała po II wojnie światowej Niemiecka Policja Ludowa (DVP) była odpowiedzialna za utworzenie policji granicznej. Skoszarowane jednostki policji zostały w różnym stopniu zorganizowane militarnie. Ich liczebność wzrosła w 1948 r. do 10 tys.²³³ Tworzenie paramilitarnych jednostek policji koszarowej miało znaczenie dla projektu i personelu przyszłej armii ogólnoniemieckiej. Wczesna i wzrastająca tendencja do zbrojenia w NRD była jedną z przyczyn odrzucania planów Związku Sowieckiego przez kraje zachodnie. Obawiano się bowiem, że przy tak dużych dysproporcjach między uzbrojeniem NRD a RFN propozycje ZSRS są w rzeczywistości planem przejęcia kontroli nad całymi Niemcami. Po śmierci Stalina, w kontekście polemiki między mocarstwami (wymiany poglądów między ówczesnym premierem Związku Sowieckiego Gieorgijem M. Malenkovem a Eisenhowerem), sowiecka agencja prasowa TASS powtórzyła wysunięte przez Związek Sowiecki propozycje podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, umożliwiającego im zjednoczenie w jednolitym

²³⁰ Znamienne, że w prasie codziennej, np. w opisach tworzenia Narodowej Armii Ludowej, nie przemilczano tego faktu.

²³¹ A. Fischer, *Anfänge der Wiederbewaffnung in der SBZ/DDR (1945/46–1955/56)* [w:] *Wiederbewaffnung in Deutschland nach 1945*, red. A. Fischer, Berlin 1986, s. 11.

²³² S. Wolter, *Die NVA von ihrer Gründung bis zur „Grenzbefestigung“ durch die DDR und die Staaten des Warschauer Paktes (1956–1961)* [w:] *Wiederbewaffnung in Deutschland...*, s. 107.

²³³ NVA, *Von der Freiwilligen-Armee zur Gesamtstreitkraft*, 1 III 2021 r.; NVA, *Die Geschichte der Nationalen Volksarmee in der DDR*, NDR.de – Geschichte – Chronologie (dostęp 28 VI 2023 r.).

państwie. Wycofanie wojsk okupacyjnych argumentowała koniecznością zniesienia ciężaru ich utrzymywania przez Niemcy²³⁴.

W analizie zgodności narracji prasy z oczekiwaniami rządzących ciekawie przedstawia się treść dokumentu, którego autorstwo przypisywane jest przewodniczącemu sowieckiej Rady Ministrów (marzec 1953 – luty 1955 r.). Zgodnie z ustaleniami historyków, Malenkov miał te słowa skierować do delegacji rządowej NRD 2 czerwca 1953 r.²³⁵ Punktem wyjścia jego propozycji było uznanie zjednoczenia Niemiec i przekształcenia ich w „demokratyczne i miłujące pokój państwo” za podstawowy warunek i jedną z głównych gwarancji utrzymania bezpieczeństwa na świecie. Obstawanie przy podziale Niemiec miało oznaczać „utrzymywanie kursu na nową wojnę w najbliższej przyszłości”, a „walka o zjednoczenie Niemiec pod pewnymi warunkami” to walka o pokój. Twierdził, że obecne warunki uniemożliwiają budowanie socjalizmu w Niemczech Wschodnich, a negatywne wyniki polityczno-gospodarcze w NRD utrudniają zjednoczenie i nie sprzyjają promocji ideologii jako jedynie słusznej. Ze względu na nierealność przekształcenia Niemiec „w kraj dyktatury proletariatu w formie demokracji ludowej” w ówczesnych warunkach proponował powstanie zjednoczonych Niemiec w formie republiki burżuazyjno-demokratycznej, pod warunkiem ich przekształcenia w państwo pokojowe i demokratyczne. Szansę na realizację tego zadania dostrzegał w rozbudowywaniu relacji między SED a socjaldemokratami. Takie podejście leżało u podstaw decyzji Związku Sowieckiego o wykorzystaniu konstytucji weimarskiej jako modelu zjednoczonych Niemiec. Zdaniem Malenkowa, tzw. Republika Weimarska była klasycznym modelem państwa burżuazyjno-demokratycznego, stworzone-

²³⁴ Moskwa (PAP), *Dziennik „Prawda” o przemówieniu Eisenhowera*, „ŻW”, 26–27 IV 1953, s. 1. W czasopiśmie opiniotwórczych nie poruszano problematyki kosztów stacjonowania wojsk obcych mocarstw na terenie Niemiec i kosztów ich utrzymania, chociaż temat ten był uwzględniany w prasie codziennej (zob. m.in. Bonn (PAP), *Konflikt w Bonn, Adenauer-Schaeffer*, „ŻW”, 22 VI 1956, s. 2).

²³⁵ Dokument nie ma daty ani tytułu. Zdaniem badacza okresu zimnej wojny, Geoffreya Robertsa (profesora historii na Uniwersytecie College Cork w Irlandii), treść tekstu oraz inne przesłanki wskazują, że było to przemówienie wygłoszone przez Malenkowa w trakcie wizyty w ZSRS delegacji rządowej NRD 2 VI 1953 r. Po raz pierwszy dokument został odnotowany przez czeskiego uczonego Michala Reimana (*Beria, Malenkov und die deutsche Einheit*, Deutschland-Archiv, Opladen 1999). Badania nad dokumentem przeprowadził badacz rosyjski Aleksiej Filitow (*Germany will be a Bourgeois-Democratic Republic: The New Evidence from the Personal File of Georgiy Malenkov*, „Cold War History” 2006, t. 6, nr 4, s. 549–557) oraz niemiecki historyk Wilfried Loth (*Die Sowjetunion und die deutsche Frage*, Göttingen 2007) – zob. G. Roberts, *Malenkov on the German Question*, June 2, 1953, Cold War International History Project, CWIHP e-Dossier No. 15 Malenkov on the German Question, June 2, 1953, Wilson Center (dostęp 28 VI 2023 r.).

go przez elity rządzące w ówczesnych Niemczech, ze znacznym udziałem socjaldemokracji jako partii rządzącej²³⁶. Zdaniem historyków, niezależnie od autorstwa, dokument odzwierciedlał politykę sowiecką w kwestii niemieckiej w tamtych czasach. Po powstaniu NRD i straceniu Ławrientija Berii w 1953 r. Malenkov wycofał się ze swojego stanowiska i musiał uznać, że rezygnacja z rozwoju socjalizmu w Niemczech była błędem. Nigdy później nie pojawiły się ze strony Związku Sowieckiego plany powstania zjednoczonych Niemiec jako państwa burżuazyjno-demokratycznego. Chruszczow uznawał, że jedność Niemiec jest akceptowalna tylko pod warunkiem ochrony socjalizmu w NRD²³⁷.

Prasa polska wskazywała cezury wyznaczające nowe podejście do kwestii niemieckiej, oparte na decyzjach Związku Sowieckiego względem NRD i polegające na przyznaniu Niemcom Wschodnim w 1954 r. (po konferencji berlińskiej) suwerennych praw oraz ogłoszeniu w 1955 r. (po konferencji genewskiej) teorii dwóch państw niemieckich, zakładającej konieczność ich równoprawnego traktowania. Eksponowała ona także te wszystkie przejawy życia politycznego RFN, kontestujące koncepcję zjednoczenia Niemiec, prezentowaną przez ówczesną partię rządzącą. Tak jednostronne podejście spowodowało wprowadzenie do narracji elementów trudnych do zaakceptowania przez polskiego czytelnika. Najjaskrawszym przykładem było przedstawienie projektu partii przesiedleńców (GB/BHE) jako konstruktywnego rozwiązania kwestii niemieckiej²³⁸. Rozwiązanie to było bliskie koncepcjom wysuwanyim wówczas przez rząd NRD i polegało na stworzeniu Rady Ogólnoniemieckiej jako początku zbliżania obu państw.

²³⁶ Zob. *Speech by Georgij M. Malenkov to a visiting government delegation from the German Democratic Republic (GDR)*, Wilson Center Digital Archive, June 2, 1953 (dostęp 28 VI 2023 r.) oraz Dokumenty II, Malenkov zum Neuen Kurs, „Deutschland wird eine bürgerlich-demokratische Republik sein”. Georgij M. Malenkov zur Delegation der SED am 2. Juni 1953, RGASPI, f. 083, op. 1, d. 3, II. 131, 134–136 [w:] W. Loth, *Die Sowjetunion und die deutsche Frage...*, s. 299–302.

²³⁷ G. Roberts, *Malenkov on the German Question...*

²³⁸ Informacja na temat projektu partii przesiedleńców pojawiła się po raz pierwszy w prasie codziennej 8 VI 1956 r. Bonn (PAP), *BHE proponuje rozmowy NRD–NRF w sprawie zjednoczenia Niemiec*, „ŻW”, 8 VI 1956 r., s. 1; Bonn (PAP), *Partia przesiedleńców (BHE) wystąpiła z propozycją rozmów NRD–NRF w sprawie zjednoczenia Niemiec*, „Gazeta Robotnicza”, 8 VI 1956, s. 1; BHE proponuje rozmowy między NRD a NRF w sprawie zjednoczenia Niemiec, „Głos Wielkopolski”, 8 VI 1956 r., s. 2; Bonn (PAP), *Partia Przesiedleńców proponuje rozmowy między NRD a NRF w sprawie zjednoczenia Niemiec*, „Trybuna Robotnicza”, 8 VI 1956 r., s. 1; Bonn (PAP), *Partia przesiedleńców proponuje rozmowy Berlin–Bonn*, „Dziennik Polski”, 8 VI 1956 r., s. 1; Bonn (PAP), *Za normalizacją stosunków ze Wschodem – za rokowaniami z ZSRR i NRD przeciw polityce „zimnej wojny” Adenauera. Stanowisko 3 partii zachodnioniemieckich*, „ŻW”, 26 VI 1956, s. 2.

W tym samym czasie prasa była zajęta wypowiedzią Chruszczowa, ujawnioną przez kanclerza Adenauera na konferencji prasowej w Bonn. Zgodnie z doniesieniem kanclerza RFN, przywódca Rosji Sowieckiej w rozmowach z francuską delegacją oświadczył, że miłsze jest mu 17 mln Niemców pod kontrolą niż zjednoczone, neutralne Niemcy²³⁹. W opublikowanym 21 czerwca 1956 r. oświadczeniu Agencja TASS oskarżyła Adenauera o przypisywanie Chruszczowowi fałszywych wypowiedzi w celu zrzucenia odpowiedzialności za brak postępów w procesie zjednoczenia Niemiec na Związek Sowiecki i powtórzyła decyzję o poparciu projektu zjednoczenia Niemiec wyłącznie przez zbliżenie się dwóch państw niemieckich²⁴⁰. Na łamach prasy przedrukowano wywiad redaktora Szafara²⁴¹ z austriackim ministrem spraw zagranicznych. Leopold Figl na pytanie, czy „rozwiązanie austriackie” może zostać zastosowane w przypadku Niemiec, odpowiedział negatywnie²⁴². Zabieg ten można odczytać jako kolejny argument przemawiający za przyjęciem nowej strategii krajów socjalistycznych względem Niemiec.

W badanym okresie (październik 1956 – październik 1957 r.) na łamach wybranych tygodników została podjęta próba weryfikacji powstałego w pierwszej połowie 1956 r. „zbyt optymistycznego” obrazu społeczeństwa RFN. Jako możliwą należy dopuścić interpretację, że partia starała się wyjaśnić przyczyny błędnej narracji, polegającej na wyjaskrawianiu oporu ludności wobec projektów remilitaryzacji czy „ocieplaniu” wizerunku tzw. wypędzonych²⁴³. Biorąc pod uwagę

²³⁹ Adenauer wykorzystał tę wypowiedź, aby wezwać trzy mocarstwa zachodnie do obrony własnego stanowiska i wywierania presji na Związek Sowiecki, by ten wypełnił swoje zobowiązania względem Niemiec. Francuski minister spraw zagranicznych Christian Pineau potwierdził prawdziwość spornego oświadczenia Chruszczowa. Adenauer w rozmowie z agencją prasową INS argumentował decyzję o odrzuceniu projektu NRD, powołując się na zobowiązania Związku Sowieckiego w związku z odpowiedzialnością za Niemcy i sytuację w sowieckiej strefie, podkreślił także znaczenie NATO dla wolnych narodów (Dokumente zur Deutschlandpolitik. Herausgegeben vom Bundesministerium für gesamtdeutsche Fragen. III. Reihe, Band 2, 1. Januar bis 31. Dezember 1956, Verzeichnis der Dokumente, Bundesarchiv 2007, Band 1, bundesarchiv.de, dostęp 28 VI 2023 r.).

²⁴⁰ Bundesarchiv, Dokumente zur Deutschlandpolitik, Herausgegeben vom Bundesministerium für gesamtdeutsche Fragen, III. Reihe, Band 2, 1. Januar bis 31. Dezember 1956, Verzeichnis der Dokumente, Bundesarchiv 2007, Band 1, bundesarchiv.de (dostęp 28 VI 2023 r.).

²⁴¹ Korespondent „TR” i „ŻW”.

²⁴² Wywiad z min. Figlem, „ŻW”, 22 VI 1956, s. 1–2.

²⁴³ „Trybuna Ludu” (M. Podkowiński, *Stracone złudzenia (Telefonem od własnego korespondenta „Trybuna Ludu”)*, „TL”, 22 V 1956) oraz tygodnik „Świat” (*Te procenty mówią wiele*, „Świat” 1956, nr 22, s. 19) zamieściły wyniki ankiety, korzystając z przedruku z zachodnioniemieckiego magazynu „Der Spiegel”. W czerwcu 1956 r. o ankiecie informowało czasopismo naukowe, wydawane przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego ([M.T.], *Bońska dyskusja o „polityce wschodniej”*, „Sprawy Międzynarodowe” 1956, nr 6, s. 77–78). „Przegląd Zachodni” opublikował recenzję *Statistisches Bundesamt*. Według autora, z danych wynika, że nastąpiły korzystne procesy asy-

rewizjonistyczny charakter tych środowisk, zachwalanie projektu zjednoczenia Niemiec przez partię reprezentującą ich interesy (GB/BHE), mogło w polskim społeczeństwie budzić uzasadniony niepokój co do intencji takich rozwiązań.

Z przeprowadzonej analizy publicystyki z lat 1956–1957 wynika, że była ona zgodna z wykładnią władzy w bloku wschodnim i nawiązywała do projektów kształtowania Europy, wypracowywanych po śmierci Stalina. Ważną rolę w dyskursie odegrała konieczność legitymizacji sojuszu ze Związkiem Sowieckim i ustroju socjalistycznego. W przeprowadzonej debacie prasowej centralne miejsce zajęła polemika z artykułami Tadeusza Szafara, w której zostały odzwierciedlone opinie o możliwościach zjednoczenia Niemiec i współpracy międzynarodowej, obejmujące cały wachlarz projektów wychodzących z obu bloków i z różnych środowisk. W dyskusji przedstawiono pozycje nowej władzy i wyznaczono kierunki realizacji celów polityki zagranicznej. W relacjach z Niemcami priorytet przyznano kontaktom z NRD i wspieraniu ich polityki w kwestii zjednoczenia. Udział Polski w działaniach na arenie międzynarodowej miał służyć budowaniu europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Prasa

- „Kierunki” 1956.
- „Nowa Kultura” 1956, 1957.
- „Polityka” 1957.
- „Po Prostu” 1956, 1957.
- „Przegląd Kulturalny” 1956, 1957.
- „Przekrój” 1957.
- „Przemiany” 1956, 1957.
- „Świat i Polska” 1957.
- „Słowo Polskie” 1956.
- „Trybuna Ludu” 1956, 1957.
- „Trybuna Robotnicza” 1957.

milacji osób pochodzących z byłych terenów wschodnich Rzeszy („Przegląd Zachodni” 1956, nr 6–7). Ankieta miała służyć potwierdzeniu, że problem granicy jest podsyćany przez hitlerowskich odwetowców i niektórych polityków bońskich, przeciętnego obywatela zaś mało on obchodzi bądź wcale go nie interesuje. Informacja o ankietach stwierdzających, że coraz więcej przesiedleńców odwraca się od rewizjonistycznych prowodyrów pojawiała się już w drugiej połowie 1955 r. (zob. M. Tomala, *Historyczna wymowa Układu Zgorzeleckiego*, „Sprawy Międzynarodowe” 1955, nr 7–8, s. 34).

OPRACOWANIA

- Bingen D., *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997.
- Borhi L., *Containment, Rollback, Liberation or Inaction? The United States and Hungary in the 1950s*, „Journal of Cold War Studies” 1999, nr 1.
- Fischer A., *Anfänge der Wiederbewaffnung in der SBZ/DDR (1945/46–1955/56)* [w:] *Wiederbewaffnung in Deutschland nach 1945*, red. A. Fischer, Berlin 1986.
- Handbuch zur deutschen Einheit. 1949–1989–1999*, red. W. Weidenfeld, K.R. Korte, Bonn 1999.
- Jarząbek W., *Problem niemiecki w polskiej polityce wobec mocarstw zachodnich i państw niezaangażowanych w czasie drugiego kryzysu berlińskiego 1958–1961 (wybrane zagadnienia)* [w:] *Polska–Niemcy–Europa. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin profesora Jerzego Holzera*, Warszawa 2000.
- Kisztelińska-Węgrzyńska A., *Stany Zjednoczone wobec zjednoczenia Niemiec (1953–1959)* [w:] *Niemcy jako problem międzynarodowy po II wojnie światowej*, red. S. Sierpowski, Poznań 2010.
- Kittel M., *Genesis einer Legende. Die Diskussion um die Stalin-Noten in der Bundesrepublik 1952–1958*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 1993, nr 3.
- Kozieł A., *Polityka prasowa w 1956 roku* [w:] *Październik 1956 roku. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Stęпка, Pułtusk 2007.
- Krebs R.R., *Duelling Visions U.S. Strategy toward Eastern Europe under Eisenhower*, Texas 2001.
- Krebs R.R., *Liberation à la Finland: Reexamining Eisenhower Administration Objectives in Eastern Europe*, „Journal of Strategic Studies” 2008, nr 20.
- Loth W., *Die Sowjetunion und die deutsche Frage. Studien zur sowjetischen Deutschlandpolitik von Stalin bis Chruschtschow*, Göttingen 2007.
- Łoś-Nowak T., *Polskie inicjatywy w sprawie broni nuklearnej w Europie Środkowej 1957–1964*, Wrocław 1989.
- Łukasiewicz S., *Rok 1956 – 60 lat później: dyskusja z udziałem Sławomira Łukasiewicza, Pawła Machcewicza, Pawła Sasanki, Pawła Ziętary*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2.
- Mazur M., *Strategie i techniki komunikacyjne w Polsce Ludowej 1944–1956. Refleksje badawcze*, Lublin 2011.
- Nałęcz D., *Lata 1949–1956* [w:] *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. U. Jakubowska, Warszawa 2011.
- Pasztor M., *Między Paryżem, Warszawą a Moskwą. Polityczne uwarunkowania stosunków polsko-francuskich w latach 1953–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 2.
- Przeperski M., *Odwrot od Października. Pacyfikacja prasy i dziennikarzy w latach 1956–1958*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 28.
- Romek Z., *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010.
- Sasanka P., *Historia walki na dwa fronty. Władza – prasa – dziennikarze 1953–1955/1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2018, t. 16.

Tematyka niemiecka na łamach polskich tytułów prasowych Października

- Stokłosa K., *Polen und die deutsche Ostpolitik 1945–1990*, Göttingen 2011.
- Wiaderny B., *Neutralizacja Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce „Kultury” (1955–1962)*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 3.
- Władyka W., *Na czołowce. Prasa w Październiku 1956 roku*, Warszawa 1989.
- Wolter S., *Die NVA von ihrer Gründung bis zur „Grenzbefestigung” durch die DDR und die Staaten des Warschauer Paktes (1956–1961)* [w:] *Wiederbewaffnung in Deutschland nach 1945*, red. A. Fischer, Berlin 1986.

Internet

- Bundesarchiv, Kabinettsprotokolle Online, 1. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland, 1.1, Einleitung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu den westlichen Bündnispartnern und zu den Staaten des Ostblocks, bundesarchiv.de (dostęp 15 VI 2023 r.).
- Die Pariser Verträge, 23. Oktober 1954, dok_0018_par_de.pdf, 1000dokumente.de (dostęp 15 IX 2023 r.).
- Kühlem K., *Regierungserklärung Konrad Adenauers: Geburtsstunde der Hallstein-Doktrin*, Konrad-Adenauer-Stiftung – Geschichte der CDU – Regierungserklärung Konrad Adenauers: Geburtsstunde der Hallstein-Doktrin, kas.de (dostęp 2 IX 2023 r.).
- National Security Council, NSC 174, Draft ‘United States Policy Toward The Soviet Satellites In Eastern Europe’, Wilson Center Digital Archive (dostęp 15 IX 2023 r.).
- Roberts G., *Malenkov on the German Question*, June 2, 1953, Cold War International History Project, CWIHP e-Dossier No. 15 Malenkov on the German Question, June 2, 1953, Wilson Center (dostęp 28 VI 2023 r.).
- Uchwała Rady Państwa z dnia 18 lutego 1955 r. w sprawie zakończenia stanu wojny między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami [w:] *Zakończenie stanu wojny między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami*, prawo.pl (dostęp 15 IX 2023 r.).

Tematyka niemiecka na łamach polskich tytułów prasowych Października

W prasie PRL tematy niemieckie stanowiły jedno z najczęściej podejmowanych zagadnień polityki zagranicznej. Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie o rolę i znaczenie tematyki niemcoznawczej w prasie Października '56. Została przeprowadzona jakościowa analiza treści artykułów prasowych, pochodzących w głównej mierze z tygodników politycznych i społeczno-kulturalnych. Konieczne okazało się przybliżenie również narracji prasowej z czerwca 1956 r.

Obserwacja bogatego kontekstu polityki międzynarodowej pozwoliła na sformułowanie wniosku, że zadaniem dziennikarzy wypowiadających się na tematy związane z polityką zagraniczną, w tym szeroko rozumiane problemy niemieckie, było przybliżenie czytelnikom stanowiska władz. Publicyści podkreślali wzrost znaczenia Polski po Październiku '56 i jej predyspozycje do odegrania ważnej roli na arenie międzynarodowej, m.in. w zakresie współkształtowania polityki krajów socjalistycznych

w sprawach niemieckich. Korzystając z różnych form publicystycznych (np. reportażu, polemiki prasowej), prasa legitymizowała sojusz ze Związkiem Sowieckim oraz ustrój socjalistyczny, a także wynikającą z tego nową politykę wobec Zachodu i Niemiec.

SŁOWA KLUCZOWE: prasa, Październik '56, zimna wojna, relacje polsko-niemieckie, RFN, NRD

Anna Patecka-Frauenfelder – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, magister filologii germańskiej, wykładowca na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Prowadzi badania nad dyskursem politycznym i medialnym, ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko-niemieckich, niemieckiej i austriackiej polityki zagranicznej, obecności Niemiec i Austrii w Ameryce łacińskiej i na Karaibach.

German Topics in the October Polish press titles

In the press of the People's Republic of Poland, German topics were one of the most widely discussed foreign policy issues. The aim of the study was to answer the question of the role and importance of German themes in the October press. A qualitative content analysis of press articles mainly from political and socio-cultural periodicals was conducted. This was necessary to provide a closer look at the press narrative of June 1956. Analysis of the wider context of international politics allowed the conclusion that journalists commenting on foreign policy issues, including German topics, presented the position of the authorities. The journalists emphasised Poland's increased importance after October 1956 and its predisposition to play an important role in the international arena, among other things, to co-shape the policy of the socialist countries on German issues. Using various journalistic forms (reportage, press polemics), the press legitimised the alliance with the Soviet Union and the socialist system and the new policy towards the West and Germany.

KEYWORDS: press, October '56, Cold War, German-Polish relations, West Germany, GDR

Anna Patecka-Frauenfelder – PhD in history, master's degree in Germanic philology, lecturer at the Department of International and Political Studies at the University of Lodz. She conducts research on political and media discourse, with a particular focus on Polish-German relations, German and Austrian foreign policy, as well as the German and Austrian presence in Latin America and the Caribbean.